



# MIEJSKI SERWIS INFORMACYJNY GLIWICE



15/2008 (372) czwartek, 10 kwietnia 2008 r.

ISSN: 1642-1108

TYGODNIK BEZPŁATNY

2

## Dwunastu wspaniałych

– 12 miesięcy w roku, 12 sylwetek znanych gliwiczian – oto przepis na książkę, którą za kilka miesięcy wyda Urząd Miejski w Gliwicach. Do czasu jej ukazania się niewielkie fragmenty rozmów prowadzonych przez red. Sławomira Hermana będzie można czytać na łamach MSI.

3

## „Jedynka” już się bilansuje

SPÓŁKA SZPITAL MIEJSKI NR 1 W GLIWICACH – tak brzmi obecnie nazwa „żółtej” placówki szpitalnej funkcjonującej przy ul. Kościuszki 29. Jak przebiegała jej restrukturyzacja? Czy zmiana statusu wpłynie na obsługę pacjentów? Szczegóły – wewnątrz numeru.

4

## Via Regia w kolorze indygo

Historyczny szlak królewski, biegnący m.in. wzdłuż francuskiej, niemieckiej i polskiej autostrady A4, odzyskuje z wolna blask i dawne znaczenie. Rangę monarszej trasy podnosi europejski projekt „Via Regia – Muzyka w Ruchu”, którego uczestnikami są młodzi gliwiczanie z zespołów INDYGO i SCHRON.



fol. S. Zaremba

## Drogowcy w ruchu

Pod koniec ubiegłego miesiąca wyłączono z ruchu drogowego ponad 300-metrowy odcinek ul. Andersa. Znajduje się on w rejonie skrzyżowania z powstającą zachodnią obwodnicą drogową Gliwic. Trzeba m.in. wyrównać trasy (do wspólnego poziomu), bo obecnie ich wysokości – zwane przez fachowców niweletami – różnią się od siebie o mniej więcej pół metra. Ulica będzie znów przejezdna jeszcze w tym półroczu. Roboty zakończą się najpóźniej w ostatnich dniach czerwca – zapewniają drogowcy. Jakże jeszcze inwestycje drogowe są obecnie realizowane w naszym mieście? – czytaj na stronie 8.

## Na scenie jestem u siebie

– Odbierając nagrodę, pomyślałam, że takie chwile rzadko się chyba w życiu zdarzają i dlatego trzeba się nimi cieszyć. Mam poczucie harmonii, robienia czegoś wartościowego, co sprawia, że jestem szczęśliwa – mówi Wioletta Białk, solistka Gliwickiego Teatru Muzycznego. 31 marca otrzymała Złotą Maskę – najważniejszą nagrodę teatralną przyznawaną w naszym regionie (w kategorii rola wokalnno-aktorska). Czy lubi grane przez siebie bohaterki i jak przygotowuje się do nowych ról? – o tym opowiada na str. 5.



fol. A. Witwicki

MIEJSKI SERWIS  
INFORMACYJNY  
GLIWICE

dostępny także W KIOSKACH



# Dwunastu wspaniałych

– 12 miesięcy w roku, 12 sylwetek znanych gliwiczian – tak w telegraficznym skrócie charakteryzuje ideę tworzonej książki śląski dziennikarz radiowy Sławomir Herman. Przeprowadzane przez niego wywiady z kilkunastoma – dawnymi lub obecnymi – mieszkańcami naszego miasta złożą się niebawem na najnowszą publikację finansowaną i sygnowaną przez Urząd Miejski w Gliwicach. Książka ukaże się wiosną następnego roku. Do czasu jej wydania niewielkie fragmenty rozmów będzie można czytać na łamach „Miejskiego Serwisu Informacyjnego”. Począwszy od bieżącego numeru MSI, zapraszamy Państwa do uważnej lektury cyklu „SAM NA SAM Z...”!

Franke, Pszoniak, Kocyan, Buzkówna... Jaki był klucz wyboru poszczególnych nazwisk? – zapytaliśmy Sławomira Hermana. – Zarazem prosty i skomplikowany – wyjaśnia radiowiec. – Okazało się bowiem, że gliwiczian znanych, robiących karierę w kraju i poza granicami Polski, jest naprawdę wielu. Trzeba jednak było na kogoś się zdecydować, wybrać kilka osobowości ze świata sportu, kultury czy polityki. Zestaw nazwisk powstał ostatecznie po wspólnych debatach ze znajomymi, przyjaciółmi oraz pracownikami Wydziału Kultury i Promocji Miasta gliwickiego magistratu. W rezultacie w książce znajdują się wywiady m.in. z artystami scen polskich (Wanda Polańska), muzykami (Wojciech Kocyan, Stanisław Soyka), prozaikami i poetami (Tadeusz Różewicz), aktorami starszego i młodego pokolenia (Wojciech Pszoniak, Agata Buzek), politykami (Jerzy Buzek), sportowcami (Egon Franke, Włodzimierz Lubański) czy ekonomistami (Wiesław Rozłucki).

– Na rozmowy zgodzili się wszyscy zainteresowani – podkreśla Herman. – Spotkałem się już z ośmioma osobami, niestety z jednym znakomitym gliwiczaniem, jazzmanem Andrzejem Kurylewiczem, nie udało mi się ostatecznie przeprowadzić wywiadu – zawieszają głos. – To przykra sprawa. O jego kilkuletniej, powojennej bytności w Gliwicach dowiedziałem się przez przypadek. Znałem dokonania Kurylewicza m.in. z jego późniejszych, wspólnych występów z żoną (Wandą Warską) oraz współpracy z Czesławem Niemieniem. Traf chciał, że na kilka dni przed umówionym spotkaniem z nim w Warszawie dowiedziałem się, że, owszem, mogę przyjechać do stolicy – ale na jego pogrzeb.

Jakimi uczuciami darzą Gliwice poproszeni o wywiad rozmówcy? – Bardzo chętnie wracają wspomnieniami do gliwickiego etapu swojego życia. Nie zaskakują ich żadne pytania. Co ciekawe, więcej rzeczy dziwi mnie, kiedy ich słucham – stwierdza dziennikarz. – Zadziwiająca jest na przykład opowieść Wojtki Pszoniaka o jego karierze wojskowej i kilkunastu miesiącach, które spędził w jednostce wojskowej przy obecnej ul. Andersa. Zdumiewa Wiesław Rozłucki (twórca warszawskiej Giełdy Papierów Wartościowych) – człowiek słynący z opanowania i spokoju, a niegdyś, jak się okazuje, bardzo żywy, wręcz rozbrykany chłopak. Wciągające są opowieści o dawnej braterskiej rywalizacji między

## Sam na sam z...

## EGONEM FRANKE

1

W Tokio, gdzie zdobyłem złoto, na początku (...) było fatalnie. Szło mi ciężko. Byłem senny, zmęczony. W 1/16 finału śmierć zaglądała w oczy, to była krawędź przepaści. Trafiłem na Amerykanina — Axelrooda. Prowadził już 6:0 (walczyło się wtedy do dziesięciu trafień). Wyrównałem. Znowu odskoczył na 9:6. Pomyślałem: „Teraz albo nigdy” i wygrałem 10:9. Kolejne rundy też nie były łatwe, ale w końcu dotarłem do finału. Walczyłem z Francuzem Magnanem. Po pierwszych akcjach prowadziłem 3:0. Nagle przestraszyłem się, że zwyciężę. Francuz jakby wyczuł mój strach. Nie miał nic do stracenia. Wyrównał na 4:4. Zdjąłem maskę i pogratulowałem mu świetnych akcji. Ten komplement chyba trochę go zdekoncentrował. Zrobił się nerwowy. Zaczęliśmy walczyć. Przeprowadziłem atak, właściwie próbny. Chciałem zobaczyć, jak on zareaguje. Widzę, że on nic, no to skończyłem. To właściwie było proste pchnięcie. Muszę przyznać, że wykażalem się wtedy naprawdę dużym refleksem. Kiedy grano Mazurka Dąbrowskiego, myślałem wyjątkowo o tym, by uciec z sali i położyć się spać. Byłem potwornie zmęczony.

### No i mistrz olimpijski wraca do Gliwic...

Najpierw samolotem do Warszawy, a stamtąd pociągiem do Gliwic. Byłem pewny, że wszyscy kole-dzy z klubu będą na dworcu. Wysiadam z pociągu, a tam całe miasto przyszło mnie powitać! Z dworca wynieśli mnie na rękach. Zaskoczenie było ogromne. Tysiące ludzi. Wszyscy radośni, uśmiechnięci. To było wspaniałe! Donieśli mnie na ramionach prawie do ul. Zwycięstwa, a stamtąd już w pochodzie odprowadzili mnie do klubu, na Jagiellońską. Kwiaty, uściski,

gratulacje i od początku – gratulacje, uściski, kwiaty... Powiem panu, że nigdy wcześniej i właściwie nigdy potem już takich wzruszeń nie przeżyłem. Uroczystości w końcu dobiegły końca i wróciła normalność, czyli treningi, zgrupowania, zawody, wyjazdy. Rozpoczęły się przygotowania do mistrzostw świata w 1965 roku. Przed samym wyjazdem na nie mieliśmy zgrupowanie w Bydgoszczy. Sparowałem tam z takim młodym zawodnikiem, który nawet nie był powołany na te zawody. Pech chciał, że zламаł mu się floret i tak nieszczęśliwie trafił, że przebił mi płuco. No i znalazłem się w szpitalu w Bydgoszczy. Na szczęście okazało się, że jest to specjalistyczny szpital chorób płuc. Leżałem tam dwa tygodnie. Później przyplątała się żółtaczka. To był fatalny rok. No, ale jakoś ta zła passa się skończyła. Były mistrzostwa świata w Moskwie, potem w Montrealu – tam wywalczyłem z drużyną brązowe medale. No i przygotowania do kolejnej olimpiady w 1968 roku w Meksyku. To było niestety wielkie rozczarowanie, bo nie pozwolili mi wystartować w konkursie indywidualnym. Wystawili Woydę, Parulskiego i Lisewskiego, a mistrzowi olimpijskiemu nie pozwolili bronić tytułu. Bardzo mnie to zdenerowało. Indywidualnie chłopcy nic nie zrobili, drużynowo wywalczyliśmy trzecie miejsce. Wtedy postanowiłem zakończyć karierę. Myślę, że w Meksyku, a później i w Monachium mogłem jeszcze sporo zdziałać. Stało się jednak inaczej.

Fragment rozmowy red. Sławomira Hermana z mistrzem olimpijskim Egonem Franke („Mogłem być piłkarzem, ale zostałem szermierzem”, wywiad przeprowadzony w kwietniu 2007 roku)

Stanisławem i Jerzym Soykami, tak samo zresztą jak przezabawna jest anegdota Staszka o tym, jak w wieku 6 lat wybrał się na IGRY gliwickich żaków. Czy czegoś się obawiam przed zaplanowaną rozmową? Od historii z Kurylewiczem tylko tego, aby zdążyć spotkać się z umówionym gościem, zanim zabierze go śmierć. (kik)

## Czy przeniesienie LWA?

Około 1,5 tysiąca osób wypowiedziało się na temat najodpowiedniejszej lokalizacji dla rzeźby LWA CZUWAJĄCEGO (stojącej obecnie przy ul. Dolnych Wałów). Głosy rozłożyły się mniej więcej po połowie. Za pozostawieniem rzeźby w dotychczasowym miejscu opowiedział się wojewódzki konserwator zabytków, którego zdanie jest szczególnie ważne (rzeźba jest wpisana do rejestru zabytków).

Wielu mieszkańców zwracało uwagę na fakt, że rzeźba jest obecnie źle wyeksponowana, bo zasłaniają ją parkujące tuż obok na chodniku samochody. Poprosiliśmy gliwiczian o wyrażenie opinii – czy są „za”, czy „przeciw” zmianie lokalizacji. Głosy można było przekazywać od 8 lutego do końca marca (za pośrednictwem Internetu lub pisemnie).

### ► Głosowanie w Internecie

Zadaliśmy pytanie: Czy chcesz, aby rzeźba LWA CZUWAJĄCEGO pozostała przy ul. Dolnych Wałów i była lepiej wyeksponowana?

Internauci oddali 1431 głosów i odpowiedzieli:

**TAK i była lepiej eksponowana – 50,38% (721 głosów)**

**NIE i została przeniesiona – 49,62% (710 głosów)**

### ► Opinie przekazywane w formie e-maili i listów (dostarczanych za pośrednictwem poczty lub osobiście)

Większość osób głosujących w ten sposób opowiedziało się za przeniesieniem rzeźby w inne miejsce (42 osoby, w tym jedna wypowiadająca się w imieniu 56 mieszkańców osiedla). 14 osób opowiedziało się za tym, aby LEW pozostał przy ul. Dolnych Wałów. Autorzy często obszernie uzasadniali swoje decyzje, a nawet dzielili się z nami swoimi wyobrażeniami na temat sposobu ekspozycji (odpowiednia wysokość cokołu, ogrodzenie z ozdobnych łańcuchów, oświetlenie, informacje o autorze itp.).

Gliwiczanie, którzy głosowali za ulokowaniem rzeźby w innym miejscu – zgodnie z naszą prośbą – wskazywali nowe lokalizacje (nawet z mapką lub rysunkiem). Najwięcej głosujących zaproponowało skwer Valenciennes (u zbiegu ulic Studziennej i Prymasa Stefana Wyszyńskiego – naprzeciwko Urzędu Miejskiego), okolice gmachu UM (skwer Doncaster z tyłu budynku i zieleniec przy ul. Zwycięstwa), a także plac przed dworcem

PKP. Kilka osób postulowało umieszczenie rzeźby obok Zamku Piastowskiego, na Rynku i w Parku Chopina. Pojedyncze osoby wskazywały m.in. miejsce przed Ruinami Teatru Miejskiego (przy Alei Przyjaźni), obok Gliwickiej Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości na terenie „Nowych Gliwic” (przy ul. Bojkowskiej), u zbiegu ulic Bohaterów Getta Warszawskiego i Zwycięstwa (na skwerze), przed budynkiem Starostwa Powiatowego (przy ul. Zygmunt Starego), na Placu Piłsudskiego, naprzeciwko dworca (obok biurowca Biprohutu), na ul. Robotniczej, na Placu Inwalidów, na placu Na Wzgórzu „w otoczeniu starych wierzb i zabytkowych domków”, obok planowanej hali sportowej PODIUM. Pojawił się też pomysł wykreowania zupełnie nowej przestrzeni dla LWA – na przykład na tyłach kościoła św. Barbary.

Osoby, które opowiedziały się za pozostawieniem rzeźby przy ul. Dolnych Wałów, wysuwały m.in. koncepcję przeniesienia jej do ogrodu Willi Caro. Choć ta grupa głosujących była mniej liczna, to niektórzy z autorów przejawiali ogromne zaangażowanie w całą sprawę. Jedna z gliwiczank napisała nawet wiersz w obronie dotychczasowej lokalizacji. Czytamy w nim m.in.: „Ten nasz piękny lew okazały i duży, na przeniesienie na pewno sobie nie zasłużył”. Inna pani przesłała list aż z Wrocławia, gdzie przeniosła się 40 lat temu. Wcześniej – do matury – mieszkała w Gliwicach, a LEW pozostał na zawsze częścią jej wspomnień („Głaskałam go, kiedy szłam na trudną klasówkę albo na egzamin maturalny do Rymera”).

► Stanowisko w tej sprawie zajął Śląski Wojewódzki Konserwator Zabytków. „Z punktu widzenia konserwatorskiego najlepszym rozwiązaniem jest pozostawienie rzeźby na dotychczasowym miejscu. Jednocześnie należałoby wyeksponować „Lwa czuwającego” poprzez likwidację parkingu dla samochodów wokół rzeźby (...), otoczenie rzeźby ogrodzeniem z elementów kutych oraz zagospodarowanie terenu wokół postumentu (zorganizowanie terenu zielonego, ławek, iluminacji itp.)” – napisała Barbara Klajmon. Śląski



fol. A. Włtwicki

Wojewódzki Konserwator Zabytków w Katowicach bierze też pod uwagę możliwość przeniesienia rzeźby na teren Willi Caro, jeżeli zgodzi się na to dyrektor gliwickiego Muzeum. (al)

**Serdecznie dziękujemy wszystkim gliwiczonom, którzy wyrazili swoje opinie. Wyniki ankiety przekazaliśmy prezydentowi Gliwic. O stanowisku władz miejskich poinformujemy na naszych łamach.**

### Schronisko dla Zwierząt w Gliwicach – Sońnicy przy ul. Wschodniej zawiadania, że prowadzi program sterylizacji i kastracji bezdomnych zwierząt przebywających na terenie Gminy Gliwice

Akcja ma na celu ograniczenie niekontrolowanego rozmnażania się psów i kotów. Schronisko przeprowadza akcje we własnym zakresie (złapanie zwierzęcia, zabieg w lecznicy, rekonwalescencja w Schronisku, odwiezienie na miejsce bytowania). Istnieje również możliwość otrzymania przez karmicieli skierowania na zabieg sterylizacji lub kastracji bezdomnych zwierząt w wyznaczonej lecznicy weterynaryjnej. Osoby, które chcą uzyskać takie skierowanie, powinny zapewnić:

- dowieszenie zwierzęcia do lecznicy,
- odebranie zwierzęcia po zabiegu,
- schronienie i opiekę na czas rekonwalescencji.

Karmiciele zobowiązani są dostarczyć zaświadczenie wystawione przez administratora terenu (obiektu) stwierdzające, że na danym terenie (obiekcie) faktycznie przebywają wskazane przez niego zwierzęta.

Dodatkowe informacje można uzyskać, kontaktując się ze Schroniskiem pod numerem telefonu 032-305-09-43 w dni robocze od 10.00 do 16.00.

**SPÓŁKA SZPITAL MIEJSKI NR 1 W GLIWICACH – tak brzmi obecnie nazwa „żółtej” placówki szpitalnej funkcjonującej przy ul. Kościuszki 29. W ubiegłym miesiącu dobiegł końca długotrwały proces jej przekształcania w niepubliczny zakład opieki zdrowotnej (NZOZ). Jak przebiegała restrukturyzacja „jedyńki”? Czy zmiana jej statusu wpłynie w jakikolwiek sposób na obsługę pacjentów? Kiedy w sprywatyzowanym szpitalu powstanie Szpitalny Oddział Ratunkowy? Odpowiedzi udziela Kamil Jany, naczelnik Wydziału Nadzoru Właścicielskiego Urzędu Miejskiego i dotychczasowy dyrektor placówki odpowiadający za dokończenie procesu jej restrukturyzacji.**

## „Jedynka” już się bilansuje

– Życie koryguje nasze plany. Zgodnie z pierwotnymi zamierzeniami finał restrukturyzacji „jedyńki” miał przecieć nastąpić latem ubiegłego roku. Szpital jako spółka powinien był działać od 1 lipca 2007, jednak z przyczyn formalnych i ekonomicznych proces jego przekształcania w NZOZ uległ wydłużeniu o prawie 8 miesięcy – relacjonuje Kamil Jany. Jak do tego doszło? – W połowie ubiegłego roku okazało się, że pod względem formalnym nie zrobiono w szpitalu nic, co pozwoliłoby prywatyzowanej placówce wystąpić o cesję kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia na rzecz przyszłej spółki – wyjaśnia naczelnik Wydziału NA. – Gdy pojawiłem się tam w czerwcu jako dyrektor-likwidator, to należało jak najszybciej przygotować odpowiednią dokumentację i doprowadzić do zarejestrowania niepublicznego zakładu opieki zdrowotnej u wojewody śląskiego. Opracowanie takich wniosków zajęło niecały miesiąc.

W tym czasie Szpital Wielospecjalistyczny przy ul. Kościuszki 1 oraz Zespół Szpitali nr 2 przy ul. Radiowej 2 przekształcono w spółki ze 100-procentowymi udziałami pracowników. Miasto pozostało właścicielem budynków i znacznej części sprzętu medycznego (kupionego za pieniądze z miejskiej kasy). Szpital nr 1 w likwidacji o nieco innej planowanej strukturze własności (ramka poniżej) musiał jednak poczekać na finał prywatyzacji. Finansowa symulacja funkcjonowania na rynku przyszłej spółki szpitalnej pokazała bowiem, że NZOZ przy ul. Kościuszki 29 nie poradziłby sobie w nowej rzeczywistości ekonomicznej. – „Jedynka” w likwidacji przynosiła wtedy co miesiąc 600 tys. zł strat. Sytuacja stawała się dramatyczna, bo szpital nie płacił zobowiązań wobec swoich kontrahentów – przypomina Kamil Jany. – W takiej sytuacji przekazanie gotowego kontraktu z NFZ spółce szpitalnej (po to, aby zaczęła ona działać) w ogóle nie wchodziło w grę. Należało najpierw zmniejszyć narastające zadłużenie szpitala i podjąć radykalne działania – poszukać oszczędności tam, gdzie pieniędzy tak właściwie wciąż brakuje.

W 2005 roku zdecydowano, że „jedynka” jako największy szpital miejski – najbardziej zaniedbany i wymagający ogromnych nakładów inwestycyjnych – powinien w przyszłości funkcjonować pod postacią niepublicznego zakładu opieki zdrowotnej z 49-procentowym udziałem Miasta Gliwice. Przewidziano wówczas, że Miasto Gliwice obejmie w spółce założycielskiej 490 udziałów (49% całości) i wniesie wkład pieniężny w wysokości 24 500 zł, natomiast pracownicy szpitala obejmą 510 udziałów (51% całości), wnosząc wkład pieniężny w wysokości 25 500 zł. Miasto pozostanie właścicielem budynków, sprzętu medycznego oraz pozostałej infrastruktury szpitalnej. Tak też się stało.

### Zaciskanie pasa

Przez pierwsze półrocze ubiegłego roku szpital „wypracował” niemal 4 mln zł długu. Jesienią comiesięczne straty udało się jednak zmniejszyć o połowę dzięki radykalnym oszczędnościom. Na koniec roku, dzięki dodatkowym przychodom z NFZ, placówka prawie zbilansowała swoją działalność. – Najpierw zaczęliśmy oszczędzać na materiałach i energii, a także na usługach zlecanych na zewnątrz szpitala. Ograniczyliśmy też wydatki na transport i szkolenia pracowników. Cały czas pamiętaliśmy o zapewnieniu pacjentom bezpieczeństwa. Ostatecznie jednak, aby zagwarantować placówce płynność finansową, zdecydowałem się

na obniżkę pensji pracowników – relacjonuje likwidator Szpitala nr 1. – Nielatwo było wypracować ten przykry kompromis, lecz doszliśmy do porozumienia. W rezultacie od 1 stycznia br. pensje zasadnicze lekarzy i pracowników administracji uległy zmniejszeniu o 20%, pensje pielęgniarek – o 15%, natomiast pracowników obsługi technicznej – o 10%. Jednocześnie obiecałem pracownikom, że jeśli będę miał dodatkowe pieniądze, to przeznaczę je na podwyżki w takiej wysokości, by zrekomensować choć częściowo obniżkę pensji. Udało mi się również wynegocjować pod koniec ubiegłego roku trochę lepszy kontrakt z NFZ. Płynącą z tego źródła część „ponad” przeznaczyłem właśnie na podwyżki.



foto. A. Witwicki

W styczniu strata finansowa szpitala wyniosła ok. 100 tys. zł (– Mogłaby być mniejsza, ale wówczas wypłacano jeszcze niektórym pracownikom odprawy bądź nagrody – stwierdza Kamil Jany). W lutym przychody i koszty „jedyńki” zaczęły się wyraźnie bilansować – po raz pierwszy od długiego czasu zyskały odzwierciedlenie we wpływach z NFZ, a szpital zaczął wykazywać dodatni wynik finansowy. – Zgadzało się to z przeprowadzonymi zimą analizami – mówi naczelnik Wydziału NA. – Należało więc jak najszybciej wystąpić do Narodowego Funduszu Zdrowia o cesję kontraktu na rzecz spółki. Tym sposobem od 1 marca zaczął działać przy Kościuszki 29 niepubliczny zakład opieki zdrowotnej. Prezesem spółki została Ewa Więckowska. – 13 marca nastąpiło formalne przekazanie działalności medycznej na rzecz spółki. To ona odpowiada już za działalność medyczną w tym miejscu. Co ważne, stare należności „jedyńki” (ponad 20 mln zł długu) zobowiązała się spłacić gmina. Spółka szpitalna startuje zatem niejako z czystą kartą – podkreśla Kamil Jany.

### Zmiany?

W Szpitalu nr 1 przebywa rocznie 18 tysięcy chorych. Pomocy szuka tam w sumie około 34 tysięcy osób. To jedyna miejska placówka szpitalna obsługująca gliwiczanie po godz. 15.00. – Czy jej prywatyzacja wpłynie na obsługę mieszkańców? – pytają czytelnicy. – Prywatyzacji uległ sposób zarządzania Szpitalem nr 1 – przypomina K. Jany. Oznacza to, że podobnie jak w przypadku dwóch innych sprywatyzowanych szpitali dostęp do usług medycznych w „jedyńce” nie ulegnie ograniczeniu. Gwarantują to kontrakty z Narodowym Funduszem Zdrowia. Pacjenci ubezpieczeni w NFZ nie będą płać za pobyt w szpitalu i leczenie – oczywiście w zakresie zabiegów refundowanych przez Fundusz. Pojawi się natomiast dodatkowa możliwość korzystania z usług na zasadach komercyjnych – przez osoby nieubezpieczone oraz te, które nie chcą na przykład czekać w kolejce na konkretne badanie, gdy pieniądze z kontraktu na dany rok są już wyczerpane.

Obecnie w placówce realizowane są kosztowne inwestycje mające usprawnić obsługę pacjentów. Kończy się m.in. wdrażanie

### TAM ZNAJDZIESZ POMOC

**+** Spółka Szpital Miejski nr 1, ul. Kościuszki 29 (tel. 032-231-42-32, faks 032-238-95-50, e-mail: sekretariat@szpital.gliwice.pl)

W placówce funkcjonują:

- izba przyjęć (ambulatorium chirurgiczne, ogólne, urazowe)
- apteka szpitalna
- oddziały: anestezjologii, chirurgii dziecięcej, chirurgii ogólnej, chirurgii urazowej, chirurgii urazowo-ortopedycznej
- oddział chorób wewnętrznych (przy nim pododdziały: nefrologiczny – 15 łóżek i dializ – 5 łóżek)
- oddział kardiologiczny (przy nim pododdział intensywnego nadzoru kardiologicznego – 6 łóżek)
- oddział pediatryczny (przy nim pododdziały: intensywnej terapii i anestezjologii dla dzieci – 5 łóżek oraz niemowlęcy – 10 łóżek)
- oddział urologiczny
- poradnie: chirurgii dzieci, chirurgii ogólnej, chirurgii urazowo-ortopedycznej, kardiologicznej, lekarza POZ, medycyny pracy, nefrologicznej, urologicznej
- pracownie: badań czynnościowych, diagnostyki laboratoryjnej, diagnostyki obrazowej USG, EEG, elektrodiagnostyki kardiologicznej, endoskopii, medycyny sądowej i patomorfologii, rentgenodiagnostyki ogólnej
- sterylizatornia

**+** Szpital Wielospecjalistyczny, ul. Kościuszki 1 (tel. 032-231-76-75, faks: 032-331-65-84, e-mail: szwg@wp.pl)

W placówce funkcjonują:

- apteka zakładowa
- dział anestezjologii
- izba przyjęć
- laboratorium analityczne
- oddziały: fizjologii, patologii i intensywnej opieki medycznej noworodków (neonatologiczny), ginekologii, położnictwa i patologii ciąży (ginekologiczno-położniczy), laryngologii, okulistyki
- poradnie: ginekologiczna, laryngologiczna, okulistyka, neonatologiczna (patologii noworodka)
- pracownie RTG, EKG, USG

**+** VITO MED Sp. z o.o., Szpital nr 3, ul. Radiowa 2 (tel. 032-231-35-95, 032-300-93-54, faks: 032-331-42-76, e-mail: zesszp2@cidg.net.pl)

W placówce funkcjonują:

- izba przyjęć
- oddziały: wewnętrzny (w tym intensywny nadzór kardiologiczny), neurologii
- poradnie: kardiologiczna, neurologiczna, chorób tarczycy, gastroenterologiczna dla dzieci oraz osób dorosłych, endokrynologiczna, chorób zakaźnych, konsultacyjna ds. szczepień ochronnych, konsultacyjna przed wyjazdem do strefy tropikalnej
- pracownie: diagnostyki obrazowej RTG, USG, diagnostyki laboratoryjnej, diagnostyki kardiologicznej naczyniowej, endoskopii, EEG

**Dodatkowe informacje można znaleźć na stronach: [www.nfz-katowice.pl/gdzie\\_sie\\_leczyc/html/index.php](http://www.nfz-katowice.pl/gdzie_sie_leczyc/html/index.php) oraz [www.sluzbazdrowia.pl](http://www.sluzbazdrowia.pl)**

specjalistycznego programu komputerowego (miasto wydało na niego ponad 700 tys. zł), pozwalającego na spore oszczędności w obrębie szpitala. Program ukazuje m.in. ruch pacjentów i wydawanych leków. Na finiszu znajduje się również remont przeciekających połaci dachu (600 tys. zł z kasy budżetu miejskiego). Ponadto władze miejskie planują rozbudowę placówki i wzniesienie do 2012 roku na tyłach „jedyńki” Szpitalnego Oddziału Ratunkowego z lądowiskiem dla helikopterów Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. – Budowa SOR będzie ważnym elementem realizacji programu dostosowawczego, który w bardzo precyzyjny sposób określa standardy obiektów. Nie obędzie się bez dotacji unijnych – przewiduje naczelnik NA.

Władze miejskie nie wykluczają ponadto przekazania swoich udziałów pracownikom szpitala lub spółkom prywatnym. – To pozwoliłoby podnieść kapitał założycielski spółki i uniknąć niepotrzebnych perturbacji, np. przy zaistnieniu w jej dochodach 60-tysięcznej straty finansowej – przekonuje Kamil Jany. To jednak bardziej pieśń przyszłości. Póki co trzeba się skupić na bieżącej działalności inwestycyjnej i remontowej. (kik)

## Krew potrzebna wszystkim

Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Katowicach zachęca mieszkańców Gliwic do oddawania krwi. Najbliższa akcja krwiodawstwa odbędzie się w poniedziałek, 14 kwietnia. Osoby zainteresowane niesieniem bezinteresownej pomocy mogą przyjść w godzinach od 10.00 do 16.00 do ambulansu, który stanie przed wejściem głównym do dworca PKP w Gliwicach.

Przypominamy, że krew może oddać każdy zdrowy człowiek w wieku od 18 do 65 lat, który waży co najmniej 50 kilogramów. Konieczne jest posiadanie dokumentu tożsamości ze zdjęciem. W momencie oddawania krwi nie trzeba być na czczo, wskazane jest wcześniejsze spożycie lekkiego posiłku. (al)

# Via Regia w kolorze indygo

Królewskim szlakiem z hiszpańskiego Santiago de Compostela przez miasta Francji, Belgii, Niemiec i Polski aż na ziemię obecnej Ukrainy podążali przez stulecia kupcy, pielgrzymi i dyplomaci, tudzież ludzie ciekawi otaczającego świata. Ta historyczna Via Regia (droga królewska) straciła na swoim znaczeniu dopiero w XIX wieku – wraz z rozwojem kolei żelaznej. W obecnym tysiącleciu jej mocno przyblakła gwiazda zaczęła z wolna odzyskiwać dawny blask. Co z tego wynika i jaki związek z monarszą trasą mają gliwickie zespoły muzyczne INDYGO i SCHRON?

Nie byłoby medialnego rozgłosu wokół Via Regia, gdyby nie starania Niemców (głównie przedstawicieli landów Turyngia i Saksonia) o przyznanie królewskiej drodze rangi EUROPEJSKIEJ DROGI KULTURY. Inicjatywę wsparły inne regiony usytuowane przy monarszym trakcie (Galicia, Castilla y León, La Rioja, Navarra, Asturias, Cantabria, País Vasco, Aquitaine, Poitou Charente, Centre, Ile de France, Picardie, Champagne Ardenne, Lorraine, Alsace, Saarland, Rheinland Pfalz, Hessen, Sachsen-Anhalt, Dolny Śląsk, Opolszczyzna, Górny Śląsk, Małopolska, Podkarpackie, obwody: lwowski, rowieński, żytomierski i kijowski). Dzięki temu w 2002 roku Via Regia, przebiegająca symbolicznie m.in. wzdłuż polskiej, niemieckiej i francuskiej autostrady A4, stała się symbolem ponadnarodowej jedności na poziomie kulturowym, turystycznym i gospodarczym. Łączy bowiem ze sobą kilka krajów rozwijającej się Unii Europejskiej, służąc ponownie wymianie myśli i towarów.



Niegdyś m.in. Technikum Hutnicze, obecnie nowa filia MDK przy ul. Barlickiego 3

Idea królewskiej drogi znalazła też swe odzwierciedlenie w działaniach jednej z 24 organizacji funkcjonujących pod auspicjami Rady Europy w ramach SZLAKÓW KULTURALNYCH EUROPY. Dzięki aktywnemu „centrum dowodzenia” w Erfurcie, Via Regia otrzymała ostatecznie miano Wielkiej Drogi Kulturalnej Rady Europy (jako najdłuższy i najstarszy z monarszych szlaków). Jednym z ciekawszych przedsięwzięć organizowanych w jej ramach jest francusko-niemiecki (ostatnio: francusko-niemiecko-polski) projekt „Via Regia – Muzyka w Ruchu” („Via Regia – Musique en Mouvement”, „Via Regia – Musik in Bewegung”), zapoczątkowany w Erfurcie w ubiegłym roku. – Obejmuje on szeroko rozumianą współpracę w dziedzinach kultury, informacji, wymiany młodzieży, ekonomii, upowszechniania postaw obywatelskich – wyjaśnia Dominika Płonka z Młodzieżowego Domu Kultury w Gliwicach, koordynatorka „Muzyki w Ruchu” w Polsce. Przedsięwzięcie realizują w maju przedstawiciele trzech europejskich miast usytuowanych przy pradawnej Via Regia: wspomnianego już niemieckiego Erfurtu, francuskiego Château-Thierry i Gliwic. – Będziemy odtwarzać



„Tak ćwiczymy” – INDYGO w akcji. Po lewej stronie stoi Dominika Płonka

podróże artystów po szlaku Via Regia – uchyla rąbka tajemnicy Dominika Płonka. Brzmi zachęcająco, lecz co to oznacza?

– Chcemy wprowadzić muzykę w ruch, czyli stworzyć dynamiczną wymianę między amatorskimi zespołami muzycznymi z różnych krajów europejskich – tłumaczy Dominika. – Pozwoli to młodzieży nawiązać dialog międzykulturowy i otworzyć się na „inność”. Tegoroczna edycja „Muzyki w ruchu” potrwa trzy tygodnie. Wystartujemy w Château-Thierry – malutkiej, bo ledwie 15-tysięcznej miejscowości w północno-wschodniej Francji. Tam 9 maja odbędzie się wielki koncert, uświetniający obchody Dnia Europy. W następnym tygodniu przeniesiemy się do Erfurtu, a na koniec zawitamy wraz z grupą 33 uczestników (po 11 z każdego kraju) do Gliwic. Tu odbędzie się koncert w Ruinach Teatru Miejskiego (23 maja). Gdziekolwiek będziemy, nasz czas wypełnią wspólne warsztaty muzyczne, koncerty, zwiedzanie ciekawych miejsc, dyskusje i zajęcia plastyczne, podczas których uczestnicy projektu stworzą razem scenografię do swoich występów. Barwy Gliwic reprezentować będą moje podopieczne z zespołu INDYGO oraz rockowa grupa męska SCHRON.

Podczas rozmowy wychodzi na jaw, że młodych artystów ze SCHRONU (ćwiczących na co dzień w gliwickim „emdeku”) zakwalifikowano do udziału w „Muzyce w Ruchu” po przeprowadzeniu specjalnych przesłuchań. Dziewczęta z INDYGO otrzymały natomiast zaproszenie pomysłodawczyni tego projektu, Francuzki Marie Gaillard, dużo, dużo wcześniej. Skąd ta różnica? – Pomogła nam magia szant i urok moich znajomych – żartuje Dominika. – A mówiąc całkiem poważnie: w Château-Thierry organizowany jest we wrześniu cykliczny międzynarodowy festiwal szantowy. To gatunek muzyczny szczególnie mi bliski, ponieważ sama od kilku lat gram w zespole folkowo-szantowym SAŚIEDZI. Ubiegłoroczny festiwal we Francji przygotowywała Marie Gaillard, pracownik Via Regia, a zarazem pomysłodawczyni i europejski koordynator projektu „Musique en Mouvement”. Wyjawiła ona moim znajomym, że poszukuje Polaków zainteresowanych udziałem w projekcie młodzieżowym „Muzyka w Ruchu”. Słyszając to, Paweł Jędrzejko (juror ogólnopolskiego festiwalu „Zęza” w Łaziskach Górnych, na którym moje wychowanki zdobyły trzecie miejsce) powiedział: „Marie, znam takie osoby – zespół INDYGO z Gliwic”. Wkrótce skontaktował nas ze sobą. Trzy tygodnie po pierwszym telefonie, w listopadzie ubiegłego roku, Marie przyjechała do naszego miasta. Omawialiśmy podwaliny projektu. Drugi raz odwiedziła nas w lutym, a obecnie finalizujemy krok po kroku wszystkie działania. Naszym przygotowaniom towarzyszą spore emocje. Oby o niczym nie zapomnieli...

Dziewczyny, trzymamy kciuki! Nazwa zespołu zobowiązuje. Nie od dziś bowiem wiadomo, że w średniowiecznym Erfurcie przy szlaku Via Regia wytwarzano i handlowano barwnikiem (nomen omen) indygo. (kik)

O przygotowaniach gliwickich grup muzycznych do występów oraz atrakcjach gliwickiej edycji projektu „Via Regia” napiszemy w kolejnych numerach MSI

## Gdzie się uczyć?

Rada Dyrektorów Gliwickich Szkół Publicznych organizuje V Gliwickie Targi Edukacyjne. Odbędą się one w czwartek i piątek, 10 i 11 kwietnia, w hali sportowej Zespołu Szkół Łączności przy ul. Warszawskiej 35. W godzinach od 9.00 do 15.00 uczniowie trzecich klas gimnazjów będą mogli poznać ofertę edukacyjną gliwickich szkół ponadgimnazjalnych na rok szkolny 2008/2009. Podczas targów zaprezentują się placówki publiczne i niepubliczne. Wstęp jest bezpłatny. (al)

## Aby ciało gibkie było...

► **V MIĘDZYSZKOLNY FESTIWAL TAŃCÓW EUROPY** wystartuje w naszym mieście w ostatni czwartek miesiąca (24 kwietnia) w hali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 1 przy ul. Kozielskiej 39. W imprezie wezmą udział wychowankowie wszystkich zainteresowanych przedsięwzięciem gliwickich przedszkoli i szkół podstawowych oraz zespół z Przemysłu na Ukrainie.

– Festiwal rozpocznie się o godz. 9.00 i będzie organizowany w dwóch kategoriach wiekowych: 6 – 9 lat oraz 10 – 13 lat. W tym roku po raz drugi przyznamy festiwalowe Grand Prix – zradza kulisy imprezy Hanna Szczepaniak, wicedyrektor SP nr 1. Przypomina ona, iż jednym z celów widowiska będzie prezentacja dokonań twórczych uzdolnionych dzieci oraz inspirowanie ich do poszukiwań nowych form i środków wyrazu artystycznego.

– Położymy również nacisk na zgłębienie wiedzy o kulturze tanecznej krajów Unii Europejskiej, a także na integrację z uczniami zaprzyjaźnionej szkoły z ukraińskich Przemysłu – dodaje przedstawicielka „jedynki”. Honorowy patronat nad wydarzeniem objął prezydent Gliwic. Szczegółowe informacje o festiwalu można uzyskać u Hanny Szczepaniak, tel. 032-237-99-50, 032-332-44-83.

► Uczennice i uczniowie Szkoły Podstawowej nr 32 w Gliwicach bezapelacyjnie zwyciężyli w miejskich **DRUŻYNOWYCH ZAWODACH PŁYWACKICH DZIEWCZĄT I CHŁOPCÓW**, organizowanych w połowie marca na krytym basenie przy ul. Jasnej. W rywalizacji uczestniczyło 125 dziewcząt z 21 szkół oraz 115 chłopców z 17 placówek oświatowych z miasta i okolic. Dzieci rywalizowały indywidualnie i w sztafetach, w 4 kategoriach wiekowych oraz 4 stylach pływackich. Zawody przygotował Szkolny Związek Sportowy. (kik)

## @ Elektroniczny nabór do przedszkoli @

Z początkiem miesiąca rozpoczął się elektroniczny nabór do przedszkoli miejskich i oddziałów przedszkolnych w publicznych szkołach podstawowych w mieście. Taka forma rekrutacji umożliwi zainteresowanym rodzicom oszczędzenie czasu, który do tej pory poświęcali na tradycyjne poszukiwanie przedszkola dla swoich pociech. Zapisy dzieci do placówek na rok szkolny 2008/2009 będą prowadzone do 30 kwietnia. (luz)

### Krok po kroku

#### 1. Etap wstępny – informator

Na stronie internetowej [www.przedszkola-gliwice.silvermedia.pl](http://www.przedszkola-gliwice.silvermedia.pl) można zapoznać się z ofertami przedszkoli, zawierającymi dane teleadresowe placówki, liczbę miejsc, czas pracy przedszkola, jego opis i dotychczasową historię.

#### 2. Wprowadzanie podań (kart zapisu) do systemu

**Pierwszy sposób:** rodzic może wypełnić podanie (kartę zapisu) elektronicznie poprzez stronę internetową [www.przedszkola-gliwice.silvermedia.pl](http://www.przedszkola-gliwice.silvermedia.pl), a następnie wydrukować je i potwierdzić w przedszkolu pierwszego wyboru (czyli w przedszkolu znajdującym się na pierwszym miejscu na liście wytypowanych placówek). Do momentu potwierdzenia karty zapisu przez właściwe przedszkole, logując się do systemu za pomocą numeru PESEL dziecka oraz wygenerowanego przez system hasła, rodzic będzie miał możliwość przeglądania oraz edycji zawartych w niej danych.

**Drugi sposób:** przedszkola (szkoły podstawowe z oddziałami przedszkolnymi) wprowadzają karty zapisu do systemu. Oznacza to, iż rodzic wypełnia papierową kartę zapisu do przedszkola i składa ją w placówce pierwszego wyboru (czyli w przedszkolu znajdującym się na pierwszym miejscu na liście wytypowanych placówek). Placówka wprowadzi podanie (kartę zapisu) do systemu. Dokumenty w wersji papierowej są dostępne w każdym przedszkolu miejskim i publicznej szkole podstawowej prowadzącej oddział przedszkolny. Rodzic, którego kartę zapisu dziecka wprowadza do systemu przedszkole, może otrzymać w placówce hasło dostępu do systemu i w każdej chwili ma możliwość sprawdzenia poprawności danych w systemie.

#### 3. Potwierdzenie podania przez rodzica w przedszkolu pierwszego wyboru

Jeśli rodzic wypełnił podanie za pośrednictwem strony internetowej, to będzie ono zapisane w systemie. Papierowa wersja dokumentu powinna natomiast trafić do przedszkola pierwszego wyboru i zostać tam potwierdzona najpóźniej do 30 kwietnia.

#### UWAGA! W nowym systemie rekrutacji rodzic zgłasza się z kartą zapisu tylko do przedszkola pierwszego wyboru.

#### 4. Rekrutacja automatyczna

Automatyczna rekrutacja dzieci do placówek rozpocznie się w maju br. System przydzieli dzieci do przedszkoli na podstawie kryteriów naboru (rodzice zaznaczają w karcie zapisu, które z kryteriów spełniają ich dziecko). Wyniki rekrutacji będą dostępne w określonym dniu maja w przedszkolach. Wiadomość o terminie ogłoszenia wyników będzie można uzyskać w przedszkolu pierwszego wyboru. Informacje o przydzieleniu dzieci do odpowiednich przedszkoli pojawią się na stronie internetowej [www.przedszkola-gliwice.silvermedia.pl](http://www.przedszkola-gliwice.silvermedia.pl). Będą też przesłane na adresy e-mailowe rodziców.

#### 5. Potwierdzenie przyjęcia dziecka do przedszkola

Jeśli dziecko zostało przydzielone przez system do przedszkola, to rodzic musi do 30 maja udać się do tej placówki i potwierdzić wolę umieszczenia w niej dziecka. Brak takiego potwierdzenia będzie równoznaczny z wykreśleniem dziecka z listy.

#### 6. Informator o wolnych miejscach w przedszkolach

Rodzice dzieci, które nie zostały przydzielone do żadnego z przedszkoli znajdujących się na karcie zapisu, muszą znaleźć przedszkole dysponujące wolnymi miejscami. Informacje na ten temat będą dostępne na stronie internetowej [www.przedszkola-gliwice.silvermedia.pl](http://www.przedszkola-gliwice.silvermedia.pl) oraz w poszczególnych placówkach.

# Na scenie jestem u siebie

dokończenie ze str. 1

W ostatnim dniu marca w Gliwickim Teatrze Muzycznym zostały wręczone Złote Maski – najważniejsze nagrody teatralne przyznawane w naszym regionie. Otrzymali je nie tylko twórcy ze Śląska, ale też z Opolszczyzny. Przyznali je marszałkowie obydwu województw. Laureatów wyłoniło jury, w skład którego weszli przedstawiciele urzędów marszałkowskich oraz krytycy teatralni. W tym roku nagrodą specjalną uhonorowano Elenę Bogdanovich za choreografię do gliwickiego spektaklu „Ragtime”. W kategorii rola wokalo-aktorska Złotą Maskę dostała solistka gliwickiego teatru, Wioletta Białk. W ten sposób nagrodzono ją za dwie role: Kitty Aleksandronny Szczerbackiej w dramacie muzycznym „Anna Karenina” zrealizowanym w Gliwickim Teatrze Muzycznym (w reżyserii Józefa Opalskiego) oraz Lucy Harris w musicalu „Jekyll and Hyde” z Teatru Rozrywki w Chorzowie (w reżyserii Michała Znanieckiego). Oto, co powiedziała nam po odebraniu Złotej Maski.

## Czy ta nagroda ma dla pani jakieś szczególne znaczenie?

To pierwsza brązowa nagroda, jaką dostałam. Dopiero teraz powoli dociera do mnie fakt, że w ogóle zostałam nagrodzona. Gdybym siedziała podczas uroczystości na widowni, to z pewnością bardziej bym to wszystko przeżywała. A ja po prostu podczas gali występowałam na scenie. Kiedy dwa lata temu nominowano mnie do Złotej Maski w tej samej kategorii za rolę w „42 ulicy”, byłam na widowni i odczuwałam ogromne napięcie.

## Jak przebiegała praca nad nagrodzonymi rolami?

Pracowałam z bardzo dobrymi reżyserami – Józefem Opalskim w Gliwicach i Michałem Znanieckim w Chorzowie. W chorzowskim musicalu istotne było przede wszystkim stworzenie atrakcyjnego widowiska. Musiałam skupić się na śpiewaniu, bo dużo działo się w warstwie muzycznej. W gliwickim dramacie muzycznym ważniejsze było natomiast zbudowanie samej postaci z wykorzystaniem tekstu. W obydwu przypadkach – w musicalu i dramacie muzycznym – kreując rolę, byłam bliżej prawdy niż w przypadku operetki. Oczywiście w każdym gatunku teatralnym jest jakaś konwencja, są jakieś ramy ograniczające możliwości przekazu. Muszę się z tym pogodzić, ale – jeżeli to możliwe – staram się wnosić do roli jak najwięcej szczerości.

## Czy obydwie bohaterki są pani równie bliskie?

Bardzo polubiłam i Kitty, i Lucy. Chyba jednak bardziej Kitty. Jest w niej więcej subtelności. W „Annie Kareninie” mamy ma-

ło tekstów, sceny są krótkie, ale przez całe przedstawienie ta postać się rozwija. Jest pokazana w różnym wieku – jako nastolatka i jako zamężna kobieta. Lucy tak bardzo się nie zmienia, a raczej uczestniczy w różnych zdarzeniach. Grając Kitty, poczułam tę samą przyjemność, co na studiach, gdy występowałam w „Trzech siostrach” Czechowa. Miałam możliwość powiedzenia paru niezwyklej kwestii, a Józef Opalski mnie nie poganiał. To oznacza, że była i cisza, i pauza. Momentami nic się nie działo, a były w tym emocje. I to lubię w „Kareninie” do dzisiaj.

## Cofnijmy się na chwilę w przeszłość. Kiedy postanowiła pani zostać artystką?

Zawsze myślałam o śpiewaniu, ale długo nie przypuszczałam, że będzie to związane z pracą w teatrze. Gdy miałam kilka lat, mikrofonem był dezodorant lub chochelka, a widzami – koleżanki mojej mamy. Potem dostrzegłam, że śpiewając, potrafie przekazać pewne emocje, a ludziom to się podoba. Planowałam, że gdy dorosnę, to nadal będę śpiewać, ale równocześnie zdobędę inny zawód. Byłam chyba rozsądniejsza. Chciałam zostać archeologiem, farmaceutką, kwiaciarką, a potem – gdy nadeszła piękna i słoneczna jesień – panią sprzątającą liście. Fascynacja muzyką zawiadła mnie jednak na studia do katowickiej Akademii Muzycznej.

## I wtedy zamarzyła pani o teatrze?

Jeszcze nie. Na studiach nie śpiewałam ani oper, ani operetek. Bardzo lubiłam muzykę dawną i kameralną. To był mój klimat. W takim repertuarze – ze względu na predyspozycję głosową – dobrze się czułam. O teatrze zaczęłam myśleć podczas zajęć z aktorstwa, które prowadził prof. Jerzy Głybin. Dzięki niemu poczułam, że wcielanie się w różne postacie na scenie to jest to, co chcę robić. Zrozumiałam, że teatr to mój świat i że mogę się w nim odnaleźć.

## Czy szkoła dała pani solidne przygotowanie do zawodu?

W Akademii Muzycznej wiele się nauczyłam w dziedzinie śpiewu i aktorstwa. Najważniejsze jest jednak doświadczenie, które samemu zdobywa się w pracy. Podczas moich pierwszych publicznych występów – jeszcze w czasie studiów – wchodząc na scenę, myślałam tylko o tym, żeby szybko skończyć śpiewać i zejść. Gdy na pierwszym roku występowałam w chórze Opery Śląskiej i stałam w piątym rzędzie, miałam irracjonalne wrażenie, że wszyscy patrzą tylko na mnie. Starałam się więc ze wszystkich sił obserwować to, co dzieje się wokół mnie i ogromnie przeżywałam emocje bohaterów.

## Była pani chyba wtedy wobec siebie bardzo krytyczna?

Tak. Analizowałam każdy błąd. Teraz, gdy gram pięć dni w tygodniu i w dodatku za każdym razem inną rolę, nie skupiam się już tylko na błędach, ale staram się iść do przodu. Dzięki temu wciąż uczę się nowych rzeczy. Kiedy zaczynałam występować, czułam ogromną adrenalinę. Wiedziałam, że naprzeciwko siedzą widzowie i wciąż o nich myślałam. Cała się spinałam, byłam bardzo skoncentrowana. Teraz na scenie jestem już u siebie, ze wszystkimi radościami i smutkami, jakie to przynosi.

## W jaki sposób trafiła pani do Gliwickiego Teatru Muzycznego?

Przyjeżdżałam na przesłuchania. Nawet kilka razy. I jak to zwykle w takich przypadkach bywa, słyszałam, że to i tamto trzeba poprawić. I za każdym razem – czemu się teraz nie dziwię – musiałam tańczyć. Mam pewne predyspozycje taneczne, ale nie kończyłam żadnych kursów, ani szkoły baletowej. Jadąc na ostatnie przesłuchanie pomyślałam, że jak jeszcze raz każą mi zatańczyć, to po prostu się na to nie zgodzę. I wtedy zostałam przyjęta! Tak to zapamiętałam. Równoległe przeszłam też kwalifikacje do bytomskiej opery. Zostałam jednak w Gliwicach i myślę, że dobrze się stało. To moja pierwsza stała praca po studiach. Mam tu możliwość grania w bardzo różnorodnym repertuarze.

## Od czego zaczyna pani przygotowania do pracy nad nowymi rolami?

Zawsze od muzyki, nigdy od scenariusza. Najpierw dowiaduję się, o co ogólnie chodzi w danym utworze i w którym miejscu



foto: archiwum GTM

akcji pojawiają się piosenki. Potem śpiewam, śpiewam i śpiewam. Wyobrażam sobie na przykład, co się ma przydarzyć mojej bohaterce, jaka to może być osoba, z jakiego środowiska się wywodzi i jakie emocje przeżywa. Głęboko się nad tym wszystkim zastanawiam. Potem, podczas prób na scenie, dochodzą nowe elementy, m.in. relacje z innymi bohaterami. Czasami zmienia się moje wyobrażenie o roli, a kiedy indziej kontynuuję poszukiwania w tym samym kierunku. Zwykle przychodzę do reżyserów z pomysłami na interpretację. Różnie reagują na moje propozycje, ale często je akceptują. Dopiero kiedy przeanalizuję rolę i mam pewne skojarzenia związane z wypowiedzianymi kwestiami, uczę się tekstu. Tak jest łatwiej.

## Czy w jakiś sposób utożsamia się pani ze swoimi bohaterkami?

Momentami zdarza się, że świat sceniczny całkowicie mnie pochłania. Przypominają mi się opowieści moich kolegów, z którymi gram w musicalu „Ragtime”. Mówią, że kiedy wychodzę ubrana w kostium matki, to przed spektaklem można się ze mną porozumieć. Natomiast gdy gram w przedstawieniu Sarę, to w ogóle nie można się ze mną dogadać. To wiąże się z charakterem postaci – jedna jest stateczna, druga dzika. Tak jak wielu innych aktorów, ubierając kostium, zaczynam się przygotowywać do występu.

## Jakie są pani teatralne marzenia?

Chciałabym pracować w różnych teatrach, z różnymi twórcami. To daje poczucie świeżości i otwiera człowieka na świat. Bardzo lubię musicale i zawsze marzyłam o zagranii Christine w „Upiorze w operze” oraz Marii w „West Side Story”. To wielkie artystyczne wyzwania.

## Czy muzyka wypełnia całe pani życie?

Poza muzyką nie mam innych wielkich pasji. Moja praca jest wystarczająco fascynująca.

Rozmawiała Joanna Lenczowska



Wioletta Białk

Ukończyła z wyróżnieniem Akademię Muzyczną w Katowicach (wydział wokalo-aktorski). Była stypendystką ministra kultury i sztuki oraz miasta Chorzów. W czasie studiów rozpoczęła współpracę z Operą Śląską (Kopciuszek w „Zaczarowanym balu” K. Gartner). Jest solistką Gliwickiego Teatru Muzycznego (sopran). Współpracuje z Operą Śląską (Bronisława w „Studencie żebraku” K. Millöckera), Filharmonią Śląską i z Zespołem Śpiewaków Miasta Katowice „Camerata Silesia”. Koncertuje w kraju i za granicą. Wykonuje muzykę oratoryjną, kantatową, kameralną i estradową. W 2004 roku zaśpiewała główną partię Enitharmon w prapremierze opery Stanisława Krupowicza „Europa” w ramach Warszawskiej Jesieni 2004. Od 2005 r. występuje jako Despina w „Cosi fan tutte” Mozarta w reżyserii Grzegorza Jarzyny w Teatrze Wielkim w Poznaniu. W Gliwickim Teatrze Muzycznym wciela się w takie role, jak Pepi w „Wiedeńskiej krwi” i Adela w „Zemście nietoperza”, Irena Molloy w „Hello, Dolly!”, Maggie w farsie „Dajcie mi tenora”, Bessie w „Kwiecie Hawaii”, Dorothy Brock w „42 ulicy”, Kitty Aleksandronna Szczerbacka w „Annie Kareninie”, Sarah i Matka w musicalu „Ragtime”. Występuje także w koncertach „Wiedeń moich marzeń” oraz „Batuta, frak i elegancja”. Jest laureatką Nagrody Artystycznej Dyrektora GTM za sezon 2004/2005.

## Laureaci ZŁOTYCH MASEK w województwie we śląskim

### PRZEDSTAWIENIE ROKU

„Jekyll and Hyde” w reżyserii Michała Znanieckiego z Teatru Rozrywki w Chorzowie

### REŻYSERIA

Grzegorz Kempinsky – za spektakle „Bóg” z Teatru Zagłębia w Sosnowcu i „Sinobrody – nadzieja kobiet” z Teatru Śląskiego w Katowicach

### SCENOGRAFIA

Ewa Satalecka – scenografia do spektakli „Tezeusz i Ariadna” ze Śląskiego Teatru Lalki i Aktora „Ateneum” w Katowicach i „Kometa, czyli ten okrutny wiek XX” z Teatru Korez w Katowicach

### AKTORSTWO – ROLA KOBIECA

Ewa Kutynia (za dwie role) – Ona w spektaklu „Sinobrody – nadzieja kobiet” i Sheila w spektaklu „Jeden dzień” z Teatru Śląskiego w Katowicach.

### AKTORSTWO – ROLA MĘSKA

Miroslaw Neinert – za rolę Feliksa Rzepki w monodramie „Kolega Mela Gibsona” i za rolę w spektaklu „Kometa, czyli ten okrutny wiek XX” z Teatru Korez w Katowicach

### ROLA WOKALNO-AKTORSKA

Wioletta Białk (za dwie role) – Kitty Aleksandronna Szczerbacka w spektaklu „Anna Karenina” z Gliwickiego Teatru Muzycznego i Lucy Harris w spektaklu „Jekyll and Hyde” z Teatru Rozrywki w Chorzowie

### ROLA W TEATRACH LALKOWYCH

Konrad Ignatowski za rolę Syna/Psa w spektaklu „W beczcze chowany” z Teatru Lalek Banialuka w Bielsku-Białej

### NAGRODA SPECJALNA

Elena Bogdanovich – choreografia do spektaklu „Ragtime” z Gliwickiego Teatru Muzycznego

### SPEKTAKL DLA MŁODEGO WIDZA

„W beczcze chowany” z Teatru Lalek Banialuka w Bielsku-Białej

# Co się dzieje w oczyszczalni?

Rozmowa z Ryszardem TRZEBUNIAKIEM,  
dyrektorem gliwickiej oczyszczalni ścieków

**Mieszkańcy Gliwic skarżą się na nieprzyjemny zapach, jaki unosi się w pobliżu oczyszczalni. Na dworze robi się coraz cieplej i można się spodziewać, że najgorsze jeszcze przed nami... Czy istnieje szansa na zlikwidowanie lub ograniczenie tego problemu?**

Problem rzeczywiście istnieje. Coraz częściej dochodzą do nas głosy niezadowolonych gliwiczian, którzy skarżą się na uciążliwe sąsiedztwo oczyszczalni, co jest związane właśnie z nieprzyjemnym zapachem. Kiedy przed laty planowano budowę tego obiektu, wybrano lokalizację – na tyle, na ile było to tylko możliwe – z dala od okolicznych zabudowań. W ostatnim czasie w okolicy powstały jednak nowe inwestycje, takie jak Centrum Handlowe Arena, do którego przyjeżdża wiele osób. Konieczne jest zmodernizowanie zakładu. Planujemy wykonanie szczelnego zamknięcia (hermetyzacji) obiektów, z których wydobywają się uciążliwe zapachy. Problem powinien zniknąć w 2012 roku. Obecnie – fachowo rzecz ujmując – stosujemy system zamgławiania przez mikroorganizmy oraz chcemy zastosować maty, które wchłaniają odory.

**Czy planowane są jeszcze inne inwestycje?**

Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji, któremu podlega gliwicka oczyszczalnia, nadal realizuje projekt związany z modernizacją gospodarki ściekowej w Gliwicach. Jego celem jest skanalizowanie prawie całego miasta i myślę, że temat ten jest gliwiczantom znany. Nasze plany inwestycyjne na najbliższe lata wiążą się poza tym z koniecznością uzyskania po 2012 roku nowego pozwolenia wodnoprawnego.

**Co kryje się pod tym pojęciem?**

Pozwolenie wodnoprawne to po prostu dokument, który zezwala na działanie oczyszczalni. Określa on normy zawartości związków chemicznych w ściekach oczyszczonych. Wiemy już, że – z myślą o jeszcze skuteczniejszej ochronie środowiska naturalnego – zostaną wprowadzone kolejne obostrzenia. Normy w pozwoleniu wodnoprawnym, dotyczące związków azotowych, zmniejszą ich dopuszczalną zawartość do 10 mg/l. Obecnie wymóg 85% redukcji sprowadza tę wartość do około 15 mg/l. Kolejnym zadaniem jest wykonanie modernizacji węzła osadowego. Wiąże się ona ze wzrostem stężenia zanieczyszczeń, jakie trafiają do oczyszczalni. Od 2002 r. ilość zanieczyszczeń wnoszonych ze ściekami wzrosła o ponad 30%. Chcemy więc zmodernizować oczyszczalnię. Zamierzamy także doprowadzić do rozbudowy reaktora biologicznego, osadnika wtórnego, węzła przeróbki osadów i komór fermentacyjnych.

**Kiedy zakończą się w oczyszczalni prace modernizacyjne?**

Chcemy zakończyć wszystkie inwestycje do roku 2012. Ogłoszony został już przetarg na projekt modernizacji. Szacujemy,

że etap ten będzie trwał około 18 miesięcy. Następnie będziemy szukać wykonawcy zadania – również w drodze przetargu. W międzyczasie oczywiście będziemy starać się o uzyskanie funduszy z Unii Europejskiej.

**Na początku roku w Urzędzie Miejskim odbyła się konferencja przedsiębiorstw wodno-kanalizacyjnych, na której rozmawiano o utylizacji osadów ściekowych. Czy uważa pan, że jest to główny problem, jakiemu w najbliższych latach będzie trzeba stawić czoła?**

Zdecydowanie tak. Zawsze podczas oczyszczania ścieków będą powstawać osady. W 2006 roku wytworzyliśmy 14 600 ton osadów, a w 2007 roku – z 12 mln m<sup>3</sup> ścieków przepływających przez oczyszczalnię powstało aż 15 500 ton osadów! Dotychczas były one unieszkodliwiane poprzez wykorzystanie w przyrodzie. Jednak aby zagospodarować taką ilość odpadów, potrzebne jest aż 3000 ha ziemi. Tymczasem na tak silnie zurbanizowanym terenie, jakim jest Śląsk, wolnych obszarów jest coraz mniej. Dlatego ważne jest zintegrowanie działań wszystkich miast leżących w najbliższej okolicy.

**W jaki sposób można rozwiązać ten problem?**

Przy tak dużej ilości osadów ściekowych najrozsądniejszym rozwiązaniem wydaje się ich przekształcanie termiczne. Potrzebne są jednak odpowiednie obiekty, które zajęłyby się utylizacją. Eksperci, którzy brali udział w konferencji, wskazali, że najlepszym wyjściem dla Śląska byłoby stworzenie trzech dużych obiektów. Dzięki wspólnej strategii działania można by prawie całkowicie wyeliminować problem.

**Jak pan ocenia szanse nawiązania współpracy z innymi miastami?**

Obecnie jesteśmy na etapie konsultacji. Wszyscy jednak zdajemy sobie sprawę, jak ważne jest uzyskanie kompromisu. Jeżeli nie zostanie on osiągnięty, to będziemy musieli szukać rozwiązań indywidualnych.

**Czy przekształcanie termiczne nie będzie szkodliwe dla mieszkańców?**

Nowoczesne rozwiązania technologiczne pozwalają na wyeliminowanie tych zagrożeń. Możliwe jest np. użycie technologii, w której podczas utylizacji termicznej uzyskiwane jest szkliwo. Nie powstają wówczas niebezpieczne odpady. Samo szkliwo natomiast – jako produkt – może być wykorzystane m.in. w budownictwie.

Centralna Oczyszczalnia Ścieków znajduje się przy ul. Tomasa Edisona. Funkcjonuje w strukturach Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji (spółki z większościowym udziałem miasta Gliwice). W pełni rozpoczęła działalność w 2002 roku – jako jedna z najnowocześniejszych wówczas oczyszczalni w regionie. Koszt budowy wyniósł ok. 80 milionów złotych. Środki te pozyskano z pożyczek Narodowego i Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska, a także wyasygnowano z budżetu miasta Gliwice oraz Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji. Od tego czasu wykonano wiele prac inwestycyjnych, także usprawniających organizację pracy zakładu. Największym, prowadzonym wciąż projektem jest modernizacja gospodarki wodno-ściekowej. Inwestycja ta uwzględni likwidację starych gliwickich oczyszczalni, które nie spełniały obowiązujących obecnie norm ekologicznych. Trzy z nich – dwie w Łabędach i jedna w Pyskowicach – już zostały zamknięte. Jeszcze w tym roku planowana jest likwidacja oczyszczalni w Żernikach. Do Centralnej Oczyszczalni Ścieków trafiają ścieki z Gliwic oraz – w wyniku likwidacji oczyszczalni pyskowskiej – także z Pyskowic.



foto: A. Witwicki

**Jakie mogą być koszty związane ze wzniesieniem trzech wspomnianych obiektów?**

Jeszcze za wcześnie, by mówić o konkretnych kwotach. Wiemy jednak, że inwestycja o podobnym charakterze, która właśnie jest realizowana w Radomiu, została wyceniona na mniej więcej 20 mln euro. Oczywiście, będziemy się starać o środki unijne.

**Podobno oczyszczalnia wykorzystuje energię ekologiczną?**

To prawda. W ten sposób szukamy oszczędności. W ubiegłym roku udało nam się zrealizować pomysł na produkowanie „zielonej energii” z biogazu. Wiązało się to koniecznością uzyskania m.in. koncesji na produkcję energii. Według naszych obliczeń w ciągu roku jesteśmy w stanie wyprodukować ok. 1000 MW energii. Będziemy ją zużywać na potrzeby własne. W lutym wystąpiliśmy już do Urzędu Regulacji Energetyki z prośbą o wystawienie certyfikatu. Przewidujemy, że z tego tytułu uzyskamy roczny przychód wielkości 200 tys. złotych.

Rozmawiała Maja Lamorska

## Gliwice w Internecie

Strona internetowa Urzędu Miejskiego w Gliwicach funkcjonuje pod dwoma adresami. Zgromadzone na niej informacje o lokalnym samorządzie i o mieście można znaleźć, nie tylko wchodząc na stronę [www.um.gliwice.pl](http://www.um.gliwice.pl), ale także na [gliwice.eu](http://gliwice.eu). Ten drugi adres jest znacznie krótszy oraz łatwiejszy do zapamiętania i odnalezienia – zwłaszcza przez obcokrajowców. Podstawowe dane o Gliwicach można przeczytać w języku angielskim i niemieckim, a baza tłumaczonych tekstów będzie systematycznie uzupełniana. (al)

## Zajrzyj do BIP-u

W Biuletynie Informacji Publicznej redagowanym przez Urząd Miejski w Gliwicach pojawił się nowy dział dotyczący miejskich jednostek organizacyjnych. – Większość tych jednostek to placówki edukacyjne, które nie posiadają stron internetowych. Dzięki udostępnieniu im naszego BIP-u, gliwiczanie mogą szybko uzyskać podstawowe informacje na temat ich działalności – wyjaśnia Małgorzata Turejko, szefowa Referatu Bezpieczeństwa i Ochrony Informacji UM.

BIP to ogólnopolski system stron internetowych służący powszechnemu i bezpłatnemu dostępowi do informacji publicznej w formie elektronicznej. Zakres obowiązkowych danych, jakie do biuletynu muszą wprowadzać poszczególne firmy czy instytucje, został określony na mocy ustawy. Główna strona systemu znajduje się pod adresem [www.bip.gov.pl](http://www.bip.gov.pl). Wiele instytucji zamieszcza odsyłacze do swojego BIP-u na własnych stronach internetowych. Tak jest też w przypadku Urzędu Miejskiego w Gliwicach (odsylacz znajduje się w prawym górnym rogu na stronie [www.um.gliwice.pl](http://www.um.gliwice.pl)).

Ten sam nowy zbiór informacji o miejskich jednostkach i zakładach budżetowych można przeglądać zarówno w BIP-ie, jak i dziale „Miejskie jednostki organizacyjne” (bepośredni dostęp na [www.um.gliwice.pl](http://www.um.gliwice.pl) – odsylacz po lewej stronie). Zgromadzono tam dane o żłobkach, przedszkolach, szkołach, innych jednostkach oświatowych i kulturalnych czy służbie zdrowia. – W przypadku placówek edukacyjnych można na przykład sprawdzić nie tylko ich adres czy numer telefonu, ale także to, kto jest ich dyrektorem i jacy nauczyciele w nich pracują, w jakich godzinach można porozmawiać z dyrektorem lub pielęgniarką, jakie są kryteria naboru i formularze zgłoszeniowe. Widać też, czy placówka posiada własną stronę internetową – zachęca Małgorzata Turejko. (al)

## Udogodnienie dla podatników

Tradycyjnie w okresie rozliczeń podatkowych w Biurze Obsługi Interesantów na parterze Urzędu Miejskiego w Gliwicach uruchomione zostanie stanowisko I Urzędu Skarbowego. Pojawi się ono w poniedziałek, 14 kwietnia, w bezpośrednim sąsiedztwie głównego wejścia do gmachu UM. Będzie czynne do środy, 30 kwietnia. Mieszkańcy Gliwic będą tam mogli pobierać potrzebne formularze, składać pisemne zeznania podatkowe za 2007 rok oraz uzyskiwać porady na temat zasad poprawnego wypełniania PIT-ów. Urzędniczki gliwickiej „skarbowki” będą pełnić dyżury w godzinach pracy magistratu (w poniedziałki, wtorki i środy od 8.00 do 16.00, w czwartki od 8.00 do 17.00 oraz w piątki od 8.00 do 15.00). (al)

## Poznaj swojego radnego!

▶ Chcesz dowiedzieć się, w jakich okolicznościach zapadają uchwały Rady Miejskiej, które decyzje popiera wybrany przez Ciebie radny i o czym samorządowcy dyskutują podczas sesji? Nie musisz już przychodzić do sali obrad. Wystarczy zajrzeć do bocznej zakładki „Rada Miejska” na stronie internetowej gliwickiego magistratu ([www.um.gliwice.pl](http://www.um.gliwice.pl)) i wybrać dział „Sesje Rady Miejskiej”. Kryje się pod nim link do obrad RM w Gliwicach z lat 1969-2008 (wraz z rozwijaną, szybką wyszukiwarką według rocznika). Obok poszczególnych sesji zamieszczono odsyłacze do sesyjnych stenogramów, czyli protokołów zawierających nie tylko informacje o podejmowanych uchwałach, ale także zapisy wystąpień radnych, ich dyskusji i prezentowanych wniosków. Drugą internetową nowością są umieszczone przy sesjach odsyłacze do plików dźwiękowych z obrad. Linki ze stenogramami i dźwiękowymi zapisami sesji obejmują obrady zwoływane po 27 listopada 2006 roku (początek obecnej kadencji samorządowej).

▶ W tej samej zakładce „Rada Miejska” utworzono dział „Radni”, w którym można znaleźć szczegółowe informacje o reprezentantach społeczności lokalnej wybranych w poszczególnych okręgach wyborczych na terenie miasta oraz możliwościach skontaktowania się z nimi. Aby sprawdzić, którzy radni reprezentują dany okręg wyborczy, można skorzystać z interaktywnej mapki lub wyszukiwarki (według okręgu wyborczego, imienia i nazwiska radnego lub nazwy ulicy, przy której mieszka). (kik-al)

**1%**

W ubiegłym roku zaczęły obowiązywać nowe przepisy dotyczące przekazywania 1% podatku dochodowego od osób fizycznych na rzecz organizacji pożytku publicznego (OPP). Poniżej prezentujemy podstawowe zasady odliczania. Przypominamy, iż 1% mogą przekazywać osoby uiszczające podatek dochodowy od osób fizycznych, osoby opodatkowane ryczałtem od przychodów ewidencjonowanych i podatnicy prowadzący jednoosobową działalność gospodarczą, korzystający z liniowej, 19-procentowej stawki podatku.

### TRZY KROKI – JAK SKORZYSTAĆ Z ODPISU 1% ZA 2007 ROK

#### 1 NALEŻY WYBRAĆ ORGANIZACJĘ POŻYTKU PUBLICZNEGO, KTÓREJ CHCEMY PRZEKAZAĆ 1%

Wykaz gliwickich OPP znajdziemy w tabeli poniżej, natomiast wykaz organizacji ogólnopolskich – na liście publikowanej przez ministra sprawiedliwości w Dzienniku Urzędowym Monitor Polski. Lista jest publikowana co roku (do 31 grudnia). Znajdują się na niej te organizacje, które miały status OPP na dzień 30 listopada roku podatkowego (czyli na 30 listopada 2007 roku) i które mają prawo otrzymywać 1% (tzn. nie prowadzą działalności gospodarczej polegającej na wytwarzaniu wyrobów przemysłu elektronicznego, paliwowego, tytoniowego, spirytusowego, winiarskiego, piwowarskiego, a także pozostałych wyrobów alkoholowych o zawartości alkoholu powyżej 1,5%, nie wytwarzają wyrobów z metali szlachetnych albo z udziałem tych metali, ponadto nie prowadzą handlu tymi wyrobami).

Do tej pory to podatnik miał obowiązek sprawdzić, czy organizacja, której chce przekazać 1%, nie prowadzi takiej działalności. Teraz zrobi to za niego minister sprawiedliwości.

#### 2 TRZEBA WYPEŁNIĆ ODPOWIEDNIĄ RUBRYKĘ W ROCZNYM ZEZNANIU PODATKOWYM (PIT-36, PIT-37 LUB PIT-28)

Po wyliczeniu, ile podatku będziemy mieli do zapłacenia za rok 2007, w ostatnich rubrykach zeznania podatkowego wpisujemy nazwę i numer wybranej przez nas organizacji pożytku publicznego, pod jakim widnieje ona w Krajowym Rejestrze Sądowym (art. 45 ust. 5c ustawy o pdpf). Numer ten znajdziemy m.in. w tabeli poniżej oraz na liście publikowanej przez ministra sprawiedliwości.

Wpisujemy także kwotę, którą chcemy przekazać na rzecz OPP – nie może ona jednak przekraczać 1% należnego podatku, wynikającego z zeznania podatkowego (po zaokrągleniu do pełnych dziesiątek groszy w dół – art. 45 ust. 5c ustawy o pdpf).

Podatnik w składanym przez siebie zeznaniu podatkowym może podać dodatkowe informacje, które w jego ocenie mogą mieć wpływ na rozdysponowanie przez OPP pieniędzy z 1% (np. wskazać konkretny cel). Informację tę może zamieścić w rubryce „Inne informacje, w tym ułatwiające kontakt z podatnikiem” (poz. 135 – PIT-28, poz. 311 – PIT-36, poz. 107 – PIT-36L, poz. 123 – PIT-37, poz. 59 – PIT-38). Informacje te zostaną przesłane organizacji pożytku publicznego jako uszczegółowienie przekazanych kwot.

#### 3 PIENIĄDZE – 1% NALEŻNEGO PODATKU ZA ROK 2007 – PRZEKAZAĆ NA KONTO WYBRANEJ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO NASZ URZĄD SKARBOWY (W TERMINIE DO 3 MIESIĘCY)

Z wyliczonej kwoty zostaną potrącone koszty przelewu. Pamiętajmy, iż podatnik nie może podzielić swojego 1% między kilka organizacji. 1% można przekazać tylko w zeznaniach podatkowych złożonych w terminie (art. 45 ust. 5f ustawy o pdpf)!

### WYKAZ GLIWICKICH ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO

Lp.	Numer KRS	Nazwa stowarzyszenia – organizacji pożytku publicznego
1	0000180548	STOWARZYSZENIE POLSKICH KOMBATANTÓW WETERANÓW WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ 1919-1956 IM. GEN. STEFANA „GROTA” ROWECKIEGO Z SIEDZIBĄ W GLIWICACH
2	0000221601	GLIWICKI KLUB REKREACYJNO-SPORTOWY „STOKROTKA” TOWARZYSTWA KRZEWIENIA KULTURY FIZYCZNEJ
3	0000229563	MIĘDZYSZKOLNY KLUB NARCIARSKI GLIWICE
4	0000247809	CARITAS DIECEZJI GLIWICKIEJ
5	0000252980	STOWARZYSZENIE NA RZECZ ROZWOJU ZAKŁADU OPIEKUNICZO-LECZNICZEGO „POMOCNA DŁOŃ”
6	0000275706	GLIWICKIE TOWARZYSTWO SPORTU I KULTURY „SIKRET”
7	0000000715	GLIWICKI KLUB KARATE KYOKUSHIN
8	0000001366	EWANGELICKIE TOWARZYSTWO EDUKACYJNE W GLIWICACH
9	0000001446	GLIWICKIE TOWARZYSTWO KOSZYKÓWKI Z SIEDZIBĄ W GLIWICACH
10	0000001456	DOM WSPÓŁPRACY POLSKO-NIEMIECKIEJ Z SIEDZIBĄ W GLIWICACH
11	0000001728	GÓRNICZY ZWIĄZKOWY KLUB SPORTOWY „SOŚNICA” W GLIWICACH
12	0000001834	STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ CHORYCH „HOSPICIUM” W GLIWICACH
13	0000002643	SPOŁECZNY KOMITET POMOCY OSOBOM NIEPEŁNOSPRAWNYM
14	0000002841	STOWARZYSZENIE RODZIN KATOLICKICH DIECEZJI GLIWICKIEJ W GLIWICACH
15	0000003074	KLUB ABSTYNETÓW „KROKUS” GLIWICE
16	0000003452	STOWARZYSZENIE OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH, INWALIDÓW, ICH OPIEKUNÓW I PRZYJACIÓŁ „SON” W GLIWICACH
17	0000003643	HABITAT FOR HUMANITY GLIWICE
18	0000004561	GLIWICKIE STOWARZYSZENIE TANECZNO SPORTOWE SZOK – GLIWICE
19	0000022162	TOWARZYSTWO POMOCY DZIECIOM I MŁODZIEŻY Z CUKRZYCĄ
20	0000024308	FUNDACJA ODBUDOWY TEATRU MIEJSKIEGO W GLIWICACH
21	0000067175	POLSKA FEDERACJA MISTRZÓW REIKI I METOD NATURALNEGO UZDRAWIANIA
22	0000087613	TOWARZYSTWO BRYDŻOWE „SILESIA” W GLIWICACH
23	0000107061	FUNDACJA POMOCY DZIECIOM „NADZIEJA”
24	0000148413	STOWARZYSZENIE „NASZ SZPITAL”
25	0000170526	GSU STOWARZYSZENIE UBEZPIECZONYCH
26	0000273051	ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO CHORĄGIEW ŚLĄSKA
27	0000069581	TOWARZYSTWO POMOCY IM. ŚW. BRATA ALBERTA

(www.ngo.pl-GCOP-kik)

# Drogowcy w ruchu

dokończenie ze str. 1

Perspektywiczne plany przewidują utworzenie dwóch drogowych układów komunikacyjnych w mieście – zewnętrznego (zaznaczonego na mapce kolorem zielonym) oraz wewnętrznego (kolor różowy na mapce). Pierwszy z nich powinien umożliwić wyprowadzenie ze śródmieścia uciążliwego ruchu ciężkich pojazdów transportowych, a drugi – jak się zakłada – winien służyć potrzebom lokalnego ruchu samochodów osobowych. Zewnętrzny pierścień drogowy ma się składać z czterech elementów: północnego – trasy DK 88, wschodniego – fragmentu przyszłej autostrady A1, południowego – od ul. Pszczyńskiej do ul. Rybnickiej oraz zachodniego – od ul. Rybnickiej do połączenia z DK 88.

Zamknięty obecnie dla ruchu odcinek ul. Andersa, położony pomiędzy rondem usytuowanym w zbiegu z ulicami Kozielską i Łabędzką a pierwszym wjazdem na osiedle Gwardii Ludowej, będzie się krzyżować z fragmentem zachodniej części obwodnicy drogowy Gliwic oraz przebudowywaną ul. Okulickiego. Niezbędne wyrównanie poziomów ul. Andersa i przecinającej ją trasy obwodnicowej jest jednym z wielu zadań stojących jeszcze przed wykonawcami inwestycji – konsorcjum dwóch śląskich firm: Przedsiębiorstwa Remontów Ulic i Mostów z Gliwic oraz spółki „Eurovia Polska S.A.” z Mysłowic. – Budowa istotnego fragmentu obwodnicy jest obecnie zaawansowana w mniej więcej 60%. Przebudowa ul. Andersa wynika z konieczności obniżenia niwelety jezdni o 60 cm w celu uzyskania prawidłowych pochyłości podłużnych wlotów poszczególnych ulic na nowym skrzyżowaniu. Będzie wykonana także nowa konstrukcja jezdni, spełniająca wymagania nośności dla obecnego obciążenia ruchem. Odwodnienie ulicy zostanie zaś zmodernizowane – informuje Waldemar Garmulewicz, inspektor nadzoru z Zarządu Dróg Miejskich w Gliwicach.

## Inwestycja na poligonie

Prace przy budowie zachodniej części obwodnicy drogowy miasta trwają od czerwca zeszłego roku. Co do tej pory zrobiono? Na terenie dawnego poligonu wojskowego utworzono nową drogę, stanowiącą przedłużenie ul. Okulickiego (trasę nazywa się niekiedy „obwodnicą generalską” od nazwiska tego generała, ostatniego historycznego komendanta Armii Krajowej). Łączy ona ul. Andersa z ul. Sowińskiego. Na odcinku między ulicami Andersa i Kozielską wykonano zasadniczą konstrukcję jezdni. Wkrótce rozpocznie się gruntowna przebudowa istniejącej ul. Okulickiego, przebiegającej wzdłuż bocznego ogrodzenia Cmentarza Centralnego, od ul. Kozielskiej do węzła drogowego DK 88. W pierwszej kolejności uporano się z ułożeniem kanalizacji deszczowej.

Jakie prace pozostały do wykonania? – Na odcinku między ulicami Andersa i Sowińskiego trzeba zamontować oświetlenie drogowe, uporządkować teren oraz zasadzić zaplanowane drzewa i krzewy. Przebudowywana ul. Okulickiego pomiędzy ulicami Andersa i Kozielskiej musi zostać wyposażona w chodnik po jednej stronie jezdni, nowe oświetlenie oraz nawierzchnię ścieralną (ostatnia warstwa konstrukcji jezdni). Najwięcej do zrobienia jest jeszcze na odcinku od ul. Kozielskiej do węzła DK 88. Należy tam wykonać nową jezdnię, ułożyć chodnik (po jednej stronie), zadbać o odpowiednie oświetlenie drogi – wylicza inspektor Garmulewicz.

Realizowana trasa, złożona ze starego i nowego odcinka ul. Okulickiego, będzie miała w sumie ok. 1,2 km długości. Jezdnia o szerokości 7 m z dwoma pasami ruchu powinna zapewnić kierowcom płynną i bezpieczną jazdę. Inwestycja musi być ukończona do 31 sierpnia br. Jej całkowity koszt wyniesie – jak się przewiduje – ok. 11,5 mln zł.

## Obwodnica w ratach

Kolejny fragment zachodniej części obwodnicy drogowy Gliwic będzie przebiegał od ul. Sowińskiego do ul. Daszyńskiego. Ma liczyć 1,7 km długości. – Właściwe służby miejskie wykupują już od prywatnych właścicieli działki pod budowę tego odcinka obwodnicy. Wyłoniona w drodze przetargu firma „Euromosty” z Kłodzka opracowuje dokumentację projektową zadania. Rozpoczęcie realizacji przedsięwzięcia nastąpi – jak zakładamy – w I półroczu przyszłego roku i potrwa co najmniej 18 miesięcy. Będzie to jednak uzależnione od ostatecznego terminu wykupienia wszystkich potrzebnych działek – wyjaśnia Elżbieta Tomaszewska, dyrektor ZDM.

Przebudowa ul. Okulickiego na odcinku między ulicami Kozielską i Andersa



W następnej kolejności przyjdzie pora na budowę 3,7-kilometrowego odcinka obwodnicy, rozciągającego się między ulicami Daszyńskiego i Rybnicką. – Zamierzamy wkrótce zlecić specjalistom opracowanie koncepcji przebiegu tego fragmentu trasy. Pozwoli to nam na uzyskanie niezbędnej decyzji lokalizacyjnej. Do realizacji przedsięwzięcia będzie można przystąpić najwcześniej w 2011 roku – prognozuje Tomaszewska.

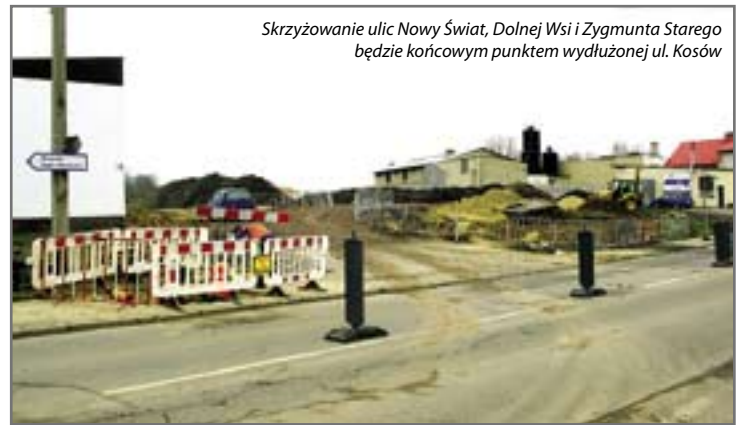
## Szybki dojazd do autostrady

Budowa zachodniej części obwodnicy miasta nie jest jedyną inwestycją drogową w Gliwicach. Od sierpnia ubiegłego roku jest prowadzona przebudowa ulicy Toruńskiej na Trynku. Wykonanie zadania powierzono również gliwicko-mysłowickiemu konsorcjum drogowemu. Prace podzielono na dwa etapy. Najpierw zbudowano nowy 700-metrowy odcinek drogi od ul. Bojkowskiej do ul. Lotników (nazwany ul. Nowotoruńską), a potem przystąpiono do remontu istniejącej ul. Toruńskiej od skrzyżowania z ul. Lotników do ul. Rybnickiej.

Ul. Nowotoruńska powstała na dawnym nasypie kolejowym, użytkowanym w przeszłości przez lokalne przedsiębiorstwo. Znajdowała się tam niegdyś bocznicą kolejowa. Od lat nie była ona jednak wykorzystywana, co sprawiło, że zdemontowano istniejące w tym rejonie torowisko. Właściwe roboty drogowe poprzedzono przełożeniem podziemnych sieci uzbrojenia terenu (a zwłaszcza kabli energetycznych, zasilających pobliski Sikornik). – Jest już tam jezdnia, ułożono chodniki, zainstalowano lampy uliczne. Brakuje tylko wierzchniej warstwy jezdni. Do końca miesiąca powinno być gotowe skrzyżowanie ul. Nowotoruńskiej z ul. Lotników – zapewnia Piotr Zarzycki, inspektor nadzoru z Zarządu Dróg Miejskich.

Remont istniejącej ul. Toruńskiej rozpoczęto zaś od przebudowy podziemnej infrastruktury technicznej. Prowadzone obecnie prace drogowe potrwać do końca sierpnia br. Cała inwestycja pochłonie ok. 10 mln zł. – Przedsięwzięcie jest zaawansowane w 65% – ocenia inspektor Zarzycki.

Nowy odcinek drogi od ul. Lotników do ul. Bojkowskiej nie jest



dla ruchu lokalnego. Ustalono, że zostanie wyposażona w kanalizację deszczową, chodnik po jednej stronie oraz niezbędne oświetlenie. Będzie to fragment wewnętrznego pierścienia drogowego w mieście.

Jaki jest bilans dotychczasowych robót? – Wykonano ok. 25% całości zaplanowanych prac. Przede wszystkim uporządkowano teren po likwidacji części ogródków działkowych „Ptasi Raj”. Ogródki kolidowały z przebiegiem przyszłej drogi. Ustawiono ogrodzenie zewnętrzne, zbudowano schody terenowe. Przełożono dwa podziemne gazociągi i kable energetyczne. Rozpoczęto budowę kanalizacji deszczowej. Wiadomo, że droga będzie się krzyżować z potokiem o egzotycznej nazwie Doa, który płynie wzdłuż pól i łąk położonych między Sikornikiem a Wójtową Wsią. Powstanie tam więc tzw. przepust ramowy (konstrukcja przywodząca na myśl tunel dla pieszych). Budowa przepustu jest na ukończeniu – relacjonuje inspektor Garmulewicz.

Zgodnie z dokumentacją projektową powstanie jezdnia asfaltowa o szerokości 7,8 m oraz ciąg pieszo-rowerowy o szerokości 3,5 m z kostek betonowych (pas ruchu dla pieszych – 1,5 m, a trasa dla rowerzystów – 2 m). Inwestycja powinna być ukończona w terminie do 31 sierpnia br. Koszt przedsięwzięcia wyniesie ok. 7,5 mln zł. Warto dodać, że jego końcowym elementem będzie zasadzenie w pasie drogowym 70 drzew liściastych oraz ponad 5 tysięcy krzewów liściastych i iglastych.



fragmentem żadnej z planowanych obwodnic miasta. Z założenia ma to być wyłącznie uzupełnienie dotychczasowego układu komunikacyjnego Gliwic. – Ułatwi kierowcom samochodów osobowych dojazd do strefy określanej „NOWYMI GLIWICAMI” (teren dawniej kopalni „Gliwice”). W rejonie skrzyżowania z ul. Lotników powstanie zaś plac postojowy dla autobusów. Będzie to końcowy przystanek autobusów obsługujących dzielnicę Trynek. Lokalizacja zatoki (odsuniętej od ulicy i odgródzonej od niej zielenią) poprawi bezpieczeństwo ruchu i nie będzie powodować zatorów na drodze. Realizacja całej inwestycji doprowadzi do utworzenia dogodnego połączenia ulic Rybnickiej i Bojkowskiej – tłumaczy dyr. Elżbieta Tomaszewska.

## Nad potokiem Doa

Drogowców z gliwicko-mysłowickiego konsorcjum wykonawczego można wypatrzeć nie tylko na Trynku. Pracują też na Sikorniku. Od grudnia zeszłego roku realizują tam projekt inwestycyjny pod nazwą „przedłużenie ul. Kosów do połączenia z ul. Nowy Świat”. Dokumentacja przewiduje utworzenie w tej części miasta 600-metrowej drogi łączącej Sikornik z Ostropą, Wójtową Wsią i zachodnią częścią śródmieścia. Trasa będzie przebiegać od zbiegu ulic Kosów i Pilszki do skrzyżowania ulic Nowy Świat, Dolnej Wsi i Zygmunta Starego. Zaprojektowano ją wyłącznie

## Polami wokół Ostropy

Wszystkie prace prowadzone przy realizacji gliwickich inwestycji drogowych są finansowane w całości ze środków budżetu miejskiego. Z tego samego źródła będą pochodzić nakłady na planowaną budowę 4-kilometrowej obwodnicy Ostropy (na mapce). – Trasa połączy zachodnią obwodnicę drogową miasta z węzłem „Ostropa” na autostradzie A4. Będzie ona wiodła szczytami polami, z dala od zabudowań. Umożliwi to zmianę przebiegu sporego fragmentu drogi wojewódzkiej nr 408. Tę rolę pełni obecnie ul. Daszyńskiego, która w ogóle nie ma parametrów drogi wojewódzkiej (obowiązuje tam np. ograniczenie prędkości pojazdów do 40 km/godz.). Zadanie będzie wykonywane w latach 2010-2011 – zapowiada Elżbieta Tomaszewska.

## Okiem prezydenta

– Przeląd trwających obecnie w Gliwicach inwestycji drogowych pokazuje wyraźnie, że miejski samorząd poważnie angażuje się w przebudowę lokalnego układu komunikacyjnego. Efektem prowadzonych działań powinno stać się odciążenie śródmieścia i intensywnie zabudowanych części miasta od nadmiernego ruchu drogowego. Ilustracją skali inwestycyjnego zaangażowania samorządu jest ilość aktualnych przedsięwzięć drogowych i wielkość wydatków obciążających budżet miejski – komentuje Piotr Wieczorek, zastępca prezydenta miasta. (luz)

fot. S. Zaremba





# Śladami historii

**Jak chronić dziedzictwo historyczne? Problem ten występuje nie tylko w Gliwicach. Niejednokrotnie jest omawiany podczas branżowych spotkań konserwatorów zabytków. Jak uwzględnić sprzeczne ze sobą życzenia inwestorów i właścicieli historycznych obiektów z potrzebami kreacji architektów i projektantów, oczekiwaniami miłośników zabytków i wreszcie wymaganiami urzędników, którzy muszą respektować obowiązujące przepisy prawa? To prawdziwa kwadratura koła. Nic więc dziwnego, że zawierane w tych sprawach kompromisy często nie zadowolają nikogo.**

Obserwowane zmiany dotyczą nie tylko obiektów historycznych czy zabytkowych. W Konstytucji RP występuje piękne pojęcie dóbr kultury. Ustawa zasadnicza przewiduje powszechny dostęp obywateli do tych właśnie dóbr. Leży to przecież w dobrze pojętym interesie społecznym. Okazuje się jednak, że zapisy konstytucyjne są nierzadko martwą literą prawa. Respektowanie architektonicznych walorów obiektów zabytkowych jest bowiem dla ich właścicieli przejawem niedopuszczalnego ograniczania praw własności.

Rodzą się nieuchronne konflikty. Ich efekty są widoczne gołym okiem w wielu miastach na terenie całego kraju. Przykłady? Wymienię kilka najczęstszych – niewłaściwa wymiana okien w starych kamienicach, fatalna kolorystyka remontowanych elewacji, kuriozalne przypadki oszczędzenia wyglądu elewacji na skutek zmian sposobu użytkowania lokali w budynku.

Pomimo rozmaitych utrudnień udaje się uratować wiele obiektów przedstawiających cenne wartości kulturowe. Czasami pociąga to za sobą spore koszty, ale dzięki temu historyczna architektura zabytkowych budynków zostaje ocalona i zachowana dla przyszłych pokoleń. W Gliwicach nie brakuje przykładów takich działań.

Kamienica przy ul. Błogosławionego Czesława 14, o której miałam już okazję pisać w jednym z poprzednich odcinków

cyklu „Śladami historii”, jest jednym z ciekawszych obiektów secesyjnych w naszym mieście. Wyróżnia się m.in. pięknymi kamiennymi balustradami balkonów. Upływ czasu przyczynił się jednak do ich częściowego zniszczenia. Lokalna wspólnota mieszkaniowa podjęła się trudu ich remontu. Rzetelnie wykonano prace konserwatorskie. Ich rezultat jest godny podziwu.

Podobne plany istnieją w odniesieniu do secesyjnego budynku przy ul. Krzywej 1. Właściciele kamienicy zamierzają uratować przed zapomnieniem kopułkę wieńczącą naroże budynku. Chcą również przeprowadzić remont elewacji z zachowaniem wszystkich historycznych detali architektonicznych. Wypada im tylko przyklasnąć.

Z satysfakcją pragnę też odnotować efektywną termorenowację obiektu szpitalnego przy ul. Kozielskiej 8. Wykonane zadanie odpowiada wszelkim standardom konserwatorskim. Było to możliwe dzięki wzorcowej współpracy inwestora, użytkownika, architekta, wykonawcy i urzędników. Niekonwencjonalne podejście do trudnego zagadnienia uzyskania odpowiedniego współczynnika izolacji cieplnej przyniosło interesujący wynik. Obyło się bez niszczenia zabytkowych elewacji.


**Ewa Pokorska**  
miejski konserwator zabytków



foto: E. Pokorska


*Nieudolna próba ocieplenia jednej z kondygnacji zabytkowej kamienicy w Krakowie przyniesie fatalny efekt architektoniczny (w Gliwicach można, niestety, natrafić na podobne przypadki)*

## Kwiecień – plecień...

 – To kawał konkretnej, ciężkiej i przykuwającej uwagę sztuki, która ma do przekazania coś, co niekoniecznie poprawi odbiorcy humor – ocenia prace **Grzegorza Hańderka** popularny zator sztuki plastycznej, Wit Kaleta z gliwickiej galerii „Na2p” („Na 2 piętrze”, ul. Białej Bramy 10). Hańderk, utalentowany grafik warsztatowy i doktor sztuki z dyplomem katowickiej ASP, prezentuje swoje dokonania w „Na2p” do 30 kwietnia w godz. od 15.00 do 18.00.

– W dorobku Grzegorza Hańderka można znaleźć udział w 62 wystawach zbiorowych, 3 wystawy indywidualne, a także takie nagrody i wyróżnienia, jak Grand Prix na VI Triennale Grafiki Polskiej (2006 rok), srebrny medal legnickiego Satyrykonu (2006 rok), pierwsza nagroda IV Konfrontacji Artystycznych „Sacrum w sztuce” w Wadowicach (2004 rok), czy pierwsza nagroda w III Międzynarodowym Konkursie Graficznym na Ex Libris im. Pawła Stellera w Bibliotece Śląskiej w Katowicach (2002 rok) – wylicza Wit Kaleta.


W galerii „Na2p” artysta pokazuje prace będące owocem zastosowania techniki wklęsłodruku – zwarte, konkretne i zaskakujące swoją prostotą bryły architektoniczne.

 Głównym wątkiem jej prac jest niezemska świetlistość. Odnajduje ją m.in. w ludzkich sercach. Tę „słoneczność” **Wiola Gaszka** ukazuje w swoich pastelach i olejach za pośrednictwem bliskich jej osób, uwiecznianych – tak jak ukochany syn o najpiękniejszych oczach na świecie – niczym anioły lub dobre duchy. Często wykorzystuje staroegipską symbolikę solarą. Niedługo stosowała w swej twórczości różne odcienie zieleni, ugrów i sjeny, natomiast od kilku lat „nie opuszczają” jej błękity i czerwienie, dzięki czemu obrazy stały się wręcz nieopowiadane kolorowe. Przegląd twórczości artystki zorganizowano w Filii Miejskiej Biblioteki Publicznej nr 9 w Gliwicach przy ul. Czwartaków 18. Wystawa potrwa do 2 maja.

 Związek Polskich Artystów Plastyków (okręg gliwicko-zabrzański) zaprasza do restauracji „Trzy Świąty” przy ul. Kilińskiego 14a na wystawę malarstwa **Miroslawa Goliszewskiego**. – Ekspozycja będzie udostępniana do 2 czerwca w godzinach funkcjonowania lokalu – informuje Anna Zawisza-Kubicka z gliwickiego okręgu ZPAP. Dodatkowe informacje można uzyskać na stronie [www.zpapgliwice.pl](http://www.zpapgliwice.pl).



Mirosław Goliszewski

 10 kwietnia w „Galerii na piętrze” przy gliwickim klubie muzycznym 4art (ul. Wie-



Barbara Maliszewska-Sąsiadek

czorka 22) odbędzie się wernisaż malarstwa **Barbary Maliszewskiej-Sąsiadek** (początek – godz. 19.00). Ekspozycja będzie czynna w godzinach funkcjonowania placówki do końca kwietnia.

Co warto wiedzieć o artystce? Ukończyła Wydział Architektury Politechniki Śląskiej i pracuje na co dzień jako architekt (zajmuje się głównie wnętrzami). Od czasów studenckich para się malarstwem olejnym, traktując je jako hobby i odskocznik od szarej rzeczywistości. W latach 1989-1991 tematyką jej malarstwa była architektura Gliwic, a obrazy wystawiała wówczas w Galerii „6” na Rynku. Kilkakrotnie brała udział w ekspozycjach zbiorowych.

Przed 5 laty pokazała swoje prace w Galerii Politechniki Śląskiej. Obecnie maluje farbami akrylowymi, uwieczniając głównie architekturę miejsc, które odwiedziła lub pragnie odwiedzić. Wybiera obiekty raczej mało znane, kadrując je i prezentując na płótnie w niekonwencjonalny sposób.



Do 22 kwietnia w galerii ZPAP „Po schodach” (Rynek 6, „Dom Plastyków”, 3 piętro) można podziwiać „Linearne katharsis” autorstwa **Lucilli Kossowskiej**. Artystka jest nauczycielką i malarką działającą – jak mawia – w przestrzeni publicznej. Ma za sobą kursy malarstwa u Jean Horton w Instytucie Sztuki w San Francisco oraz studia podyplomowe w Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu w pracowni malarstwa prof. Leszka Mickosia. Prezentowała obrazy na 8 wystawach indywidualnych oraz 14 grupowych w galeriach i muzeach w kraju i za granicą. Jej najnowsza ekspozycja jest udostępniana w gliwickim „Domu Plastyków” w poniedziałki, środy i piątki w godz. 12.00 – 17.00 oraz w soboty w godz. 11.00 – 14.00. (kik)



## Kinomaniacy do Amoku!

Institut für Auslands-beziehungen e.V. (IFA), Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej oraz gliwickie kino AMOK zapraszają na przegląd filmowy „...niemieckie niuansy ...deutsche details 2008” (Gliwice, 11 – 17 kwietnia). Miejskiej edycji imprezy patronują: prezydent Gliwic oraz konsul honorowy Republiki Federalnej Niemiec.

Festiwal, organizowany w naszym kraju po raz siódmy, odbędzie się w tym roku w ośmiu miastach. Jego pomysłodawcy chcą ukazać aktualne oblicze Niemiec, podsyć zainteresowanie Polaków zachodnim sąsiadem oraz zniwelować wzajemne uprzedzenia i stereotypy o rozmaitym podłożu. Zaprezentowane zostaną zarówno długometrażowe filmy młodych niemieckich reżyserów, jak i krótkometrażowe produkcje studentów i absolwentów niemieckich szkół filmowych.

– Przy wyborze obrazów położono duży nacisk na to, aby przedstawiały one nie tylko życie codzienne, ale też problemy społeczne, o których nie mówi się za Odrą zbyt chętnie – przyznaje Urszula Biel, szefowa kina AMOK. Dodaje, że z myślą o komfortowym odbiorze filmów przez rodzimą publiczność wszystkie filmy opatrzone napisami w języku polskim. – W Gliwicach przystępne będą także ceny biletów: 5 i 6 zł. Naszą imprezę uatrakcyjni ponadto pokaz najbardziej znanego filmu ekspresjonizmu niemieckiego „Gabinet Doktora Caligari” – podkreśla Urszula Biel.

Kolejną festiwalową gratką będzie wystawa plakatów filmowych, a także konkurs z nagrodami w postaci kursów językowych i książek, ufundowanych przez Konsulat Generalny RFN we Wrocławiu i Wicekonsulat w Opolu. (kik)

.....  
„...niemieckie niuansy ...deutsche details 2008”

### PROGRAM

- **11 kwietnia, godz. 17.30** – otwarcie przeglądu (kilka słów o kinie niemieckim wygłosi Joanna Malicka), prezentacja filmów „Ein Freud von mir” („Mój przyjaciel”) oraz „Der Geist von St. Pauli” („Duch z St. Pauli”)
- **12 kwietnia, godz. 18.00** – projekcja filmów „Lichter” („Światło”) oraz „Verbundungshaus Fforst” („Leśny Sojusz”)
- **13 kwietnia, godz. 18.00** – prezentacja filmów „Barfuss” („Boso”) oraz „Bus” („Autobus”)
- **14 kwietnia, godz. 18.00** – projekcja filmów „Erbsen auf halb sechs” („Ziarnka grochu na wpół do szóstej”) oraz „Fliegenpflicht für Quadratköpfe” („Muchy – obowiązkowe dla twarogolowców”)
- **15 kwietnia, godz. 18.00** – prezentacja filmów „Prinzessinnenbad” („Kąpielisko Księżniczek”) oraz „Quio: So dazed” („Quio: oszołomiona”)
- **16 kwietnia, godz. 18.00** – projekcja filmów „Kleinruppin forever” oraz „My happy end” („Mój happy end”)
- **17 kwietnia, godz. 20.00** – DKF Classic: „Das Gabinet des Dr. Caligari” („Gabinet Doktora Caligari”)













# Inna bajka

**W sobotę, 19 kwietnia, w Gliwickim Teatrze Muzycznym wystąpi Michał Bajor. Koncert rozpocznie się o godz. 19.00, a wypełnią go utwory z najnowszej płyty artysty zatytułowanej „Inna bajka”.**

To jubileuszowy – piętnasty – krążek Michała Bajora, stanowiący odzwierciedlenie jego ostatnich muzycznych zainteresowań. Znajduje się na nim 17 utworów. Teksty i muzyka są dziełem stale współpracujących z artystą autorów i kompozytorów, ale wśród nich pojawiają się też nowe nazwiska, m.in. Jarosław Kukulski, Jerzy Derfel i Andrzej Poniedziałki. Jest też niespodzianka – kompozycja Michała Bajora.

Przypomnijmy, że Michał Bajor ma na koncie ponad 70 ról teatralnych i filmowych. Na scenie zadebiutował w Teatrze Ateneum w Warszawie – jeszcze jako student. Zagrał u Bajona w „Limuzynie Daimler-Benz”, u Marczewskiego w „Ucieczce z kina Wolność”, u Kieślowskiego w „Bez końca”. Wcielił się też w postać cesarza Nerona w polskiej ekranizacji „Quo vadis”. Jego karierze aktorskiej towarzyszy od początku twórczość estradowa. Nabrała ona prawdziwego rozpędu po sukcesie artysty na Festiwalu Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu w 1984 r. Trzy lata później nagrał pierwszą płytę. Współpracował ze znanymi kompozytorami, wykonując teksty znakomitych autorów: Młynarskiego, Kofty, Brela, Brechta, Sosnowskiego i innych. Występował w całej Polsce i za granicą, m.in. w Niemczech, Austrii, Francji, Holandii, Hiszpanii oraz USA i Kanadzie. (al)



fot. archiwum organizatorów

## Gliwiczanie, dajcie głos!

Stowarzyszenie Promocji Talentów Muzycznych „RYTM” wespół ze Stowarzyszeniem Mieszkańców Gliwic WDG zachęcają uzdolnionych ludzi z miasta i okolic do udziału w trzecim już GLIWICKIM KONCERCIE PROMOCYJNYM. Impreza odbędzie się 27 kwietnia w auli Centrum Edukacyjnego im. Jana Pawła II (vis-à-vis kościoła katedralnego). Początek występów – godz. 16.00 (przewidywany czas zakończenia – godz. 20.00). Pokazy oceni jury, w którym zasiądą m.in. Krystyna Krzyżanowska-Łoboda oraz Anna Styś.

– Chcemy pomóc wykonawcom, którzy nie mają jeszcze dorobku pozwalającego na zorganizowanie profesjonalnego koncertu muzycznego – wyjaśnia ideę GKP Marian Dragon, prezes stowarzyszenia „RYTM”. – Mamy nadzieję, że w ten sposób zachęcimy ich do dalszej pracy nad własnym rozwojem. Takie po-

dejście wynika z filozofii naszej organizacji, której aktywność jest ukierunkowana dwutorowo. Z jednej strony staramy się wyłaniać autentyczne talenty wśród dzieci i młodzieży, z drugiej natomiast dbamy o umuzykalnienie – czy może szerzej: uwrażliwienie kulturowe – szeroko pojętej publiczności – dodaje szef „RYTMU”.

Przypomina, aby przynosić bądź przysyłać do siedziby stowarzyszenia próbki twórczości własnej, uwiecznionej na kasetach magnetofonowych, kasetach VHS i dyskach CD (adres: Stowarzyszenie Promocji Talentów Muzycznych „RYTM”, ul. Kościuszki 21/7, 44-100 Gliwice, tel. 032-232-80-75, e-mail: [presto@presto.gliwice.pl](mailto:presto@presto.gliwice.pl)). Należy pamiętać o dołączeniu do materiałów metryczek z danymi adresowymi i numerami telefonów! Regulamin koncertu znajduje się na stronie internetowej [www.marion.prh.pl](http://www.marion.prh.pl). (kik)

## Pamięci Krzysztofa Komedy

Stowarzyszenie „Śląski Jazz Club” organizuje kolejną imprezę z cyklu „Czwartek jazzowy z gwiazdą”. 17 kwietnia w siedzibie klubu przy Placu Inwalidów Wojennych 1 wystąpi formacja pod nazwą LESZEK KUŁAKOWSKI QUARTET (Leszek Kułakowski – piano, Maciej Sikała – saksofon, Piotr Kułakowski – kontrabas, Tomasz Sowiński – perkusja). Muzycy zaprezentują program pt. „Tribute to Komeda” (pamięci Krzysztofa Komedy). Publiczność będzie mogła usłyszeć najbardziej znane utwory Krzysztofa Komedy-Trzcienieckiego (1931-1969), wybitnego pianisty i kompozytora, prekursora jazzu nowoczesnego w Polsce. Muzycy zagrają m.in. kompozycje: „Nóż w wodzie”, „Kattorna”, „Svantetik”, „Rosemary’s Baby”, „Ballad For Berndt”. Warto przypomnieć, że Komeda był kompozytorem muzyki filmowej do pamiętnych obrazów Romana Polańskiego („Nóż w wodzie”, „Matnia”, „Rosemary’s Baby”). – Leszek Kułakowski jest od długiego czasu zafascynowany twórczością Komedy. Z jego inspiracji od 13 lat odbywa się w naszym kraju coroczny festiwal poświęcony Krzysztofowi Komedzie. Przed sześcioma laty artysta nagrał ciekawą płytę pt. „Komeda In The Chamber Mood”. Utworzony przez niego zespół występuje w składzie najbardziej zbliżonym do zamysłu słynnego pianisty i kompozytora, czyli kwartetu z saksofonem. A na saksofonie gra jeden z najlepszych polskich i europejskich instrumentalistów, Maciej Sikała – opowiada Mirosław Rakowski, prezes Śląskiego Jazz Clubu. Koncert rozpocznie się o godz. 20.00. Współorganizatorem imprezy jest gliwicki samorząd. (luz)



Leszek Kułakowski

fot. archiwum ŚJC



### Gliwicki Teatr Muzyczny

ul. Nowy Świat 55/57

tel. 032-232-11-01, 032-230-67-18, [www.teatr.gliwice.pl](http://www.teatr.gliwice.pl)

- 11 i 12 kwietnia: „Zorba” (18.30)
- 13 kwietnia: „Zorba” (18.00)
- 15 kwietnia: „Dajcie mi tenora!” (18.30)
- 17 kwietnia: „Kraina uśmiechu” (18.30)
- 19 kwietnia: „Inna bajka” – recital Michała Bajora (19.00)
- 20 kwietnia: XXX Krakowski Salon Poezji w Gliwicach (12.00)

### Kino-Teatr „X”

II Festiwal Teatrów Nieinstytucjonalnych „X-OFF 2008” organizowany przez Gliwicki Teatr Nowej Sztuki oraz działające przy tym zespoły Studio Teatralne „PRO FORMA” ([www.stproforma.pl](http://www.stproforma.pl))

- 10 kwietnia: DAMIEN CASSETTE – monodram „Autor” (11.00), TEATR „PRZEDMIĘSCIE” – „Opowieść” (19.00)
- 11 kwietnia: GRUPA TEATRALNA „BOM” – I. Bergman „Duchowa przypadłość” (17.00), STUDIO TEATRALNE PRO FORMA – „Goła baba” (19.00)
- 12 kwietnia: NIEFORMALNA GRUPA „AVIS” – „Kukułka” (13.00), ZIELONY WIATRAK – „Dna” (19.00)
- 13 kwietnia: TEATR KRYPTA – „Produkt” (13.00), TEATR KRYPTA – „Mojo Mickybo” (19.00)



### Kino Amok

ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 5

tel. 032-231-56-99, [www.amok.gliwice.pl](http://www.amok.gliwice.pl)

- 10 kwietnia: „Control” (16.00), „Zbrodnia perfekcyjna” (18.00), DKFdoc – „Liczyb i marzenia” (20.00)
- 11 kwietnia: „Control” (20.00)
- 12 – 16 kwietnia: „Control” (16.00, 20.00)
- 17 kwietnia: „Control” (16.00, 18.00)
- 11 – 17 kwietnia: przegląd filmowy „Niemieckie niuanse” – szczegóły na str. 10

### MŁODZIEŻOWA AKADEMIA FILMOWA

spotkania w Kino Teatrze X przy ulicy Marcina Strzody 10, konieczna wcześniejsza rezerwacja pod numerem telefonu 032-238-25-01

- 11 kwietnia: SZKOŁY PODSTAWOWE (klasy 0 – III) – wykład „Charakterystyka w filmie i w teatrze. Na czym polega praca charakteryzatora?” + film „Asterix i Obelix: Misja Kleopatry”
- 28 kwietnia: SZKOŁY PONADGIMNAZJALNE – wykład „Artysta w ustroju totalitarnym. Obraz kata i ofiary” + film „Życie na podsłuchu”

### Cinema City

ul. Lipowa 3 (centrum handlowe FORUM)

tel. 032-335-77-77, repertuar: [www.cinema-city.pl](http://www.cinema-city.pl)

### Palmiarnia Miejska

ul. Fredry 6 – Park Chopina, tel. 032-231-32-39

ZWIEDZANIE: od wtorku do piątku – od 9.00 do 18.00 (wejście do 17.00)  
sobota, niedziela – od 10.00 do 18.00 (wejście do 17.00)  
w poniedziałki – Palmiarnia nieczynna



### Muzeum w Gliwicach

[www.muzeum.gliwice.pl](http://www.muzeum.gliwice.pl)

WILLA CARO

ul. Dolnych Wałów 8a, tel. 032-231-08-54

(do 21 kwietnia obiekt będzie niedostępny dla zwiedzających z powodu sprzątania – wyjątek mają stanowić wykłady Uniwersytetu dla Wszystkich)

Uniwersytet dla Wszystkich:

- 10 kwietnia, godz. 17.00 – „Villeggiatura – willa, jej funkcje i forma w kulturze europejskiej” – prof. dr hab. Ewa Chojecka
- 17 kwietnia, godz. 17.00 – „Nurt organiczny w architekturze współczesnej” – dr inż. arch. Justyna Wojtas (Politechnika Śląska)

### ZAMEK PIASTOWSKI

ul. Pod Murami 2, tel. 032-231-44-94

(nieczynny do maja z powodu zmiany wystawy stałej)

### ODDZIAŁ ODLEWNICTWA ARTYSTYCZNEGO

ul. Robotnicza 2, tel. 032-338-15-81

Zwiedzanie: wtorek, czwartek – od 11.00 do 18.00, środa, piątek – od 9.00 do 14.30, sobota, niedziela, święta – od 10.00 do 15.00

Wystawa specjalna:

- „Hutnicza nekropolia w Gliwicach. Rok 2008”

Muzeum Historii Radia i Sztuki Mediów **RADIOSTACJA GLIWICE**  
ul. Tarnogórska 129, tel. 032-300-04-04, 0693-131-292 – rezerwacja telefoniczna, [www.radiostacjagliwicka.republika.pl](http://www.radiostacjagliwicka.republika.pl)

Zwiedzanie: wtorek, środa, piątek, sobota – od 9.00 do 15.00 (w czwartki zwiedzanie do 17.00 – tylko po wcześniejszym zgłoszeniu telefonicznym).

